

Dzięk

Budgoski

12 stron

Rok VI
 cena
15 gr

 ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefoni 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Nie jesteśmy państwem drugiej klasy

W niedzielę, 30 września powrócił do Warszawy delegat polski na jesienną sesję Ligi Narodów minister Józef Beck.

Znamy wszyscy przebieg sesji genewskiej, znamy stanowisko, jakie Polska na niej zajęła. Wypowiedzieliśmy hańbiący traktat mniejszościowy, męską i silną decyzją wykazaliśmy zgromadzonemu w Genewie delegatom na odow, że nie wolno nas traktować jak państwo drugiej kategorii, że jesteśmy mocarstwem i nie będziemy honorować umów, które pozwalają być nam czynnikiem ingerować w nasze wewnętrzne życie państwowe, które dają obcym państwom w stosunku do nas takie uprawnienia, jakich my w stosunku do nich nie posiadamy. Postawiliśmy sprawę jasno i otwarcie.

Odpowiedziano nam zawiłymi, teoretycznymi wywodami, z których jednakże wyraźnie zrozumieliśmy jedną, może najważniejszą myśl, przebijającą z gestem prawniczej frazeologii: mocarstwa nie chcą, a nawet uważają za ujmę, przyjąć na siebie te zobowiązania, które przez 14 lat ciążyły na Polsce.

Wypowiedzieliśmy traktat, bo było to obowiązkiem w stosunku do przyszłych pokoleń polskich, w stosunku do 8 milionów Polaków zamieszkałych poza granicami kraju i nieposiadających tych uprawnień, jakie mają mniejszości narodowe w naszym państwie.

Wypowiedzieliśmy traktat, bo nie wolno nam narażać naszego autorytetu państwowego, na procesowanie się na międzynarodowym forum z byle warcholem, posiadającym dzięki traktatowi nie normalne uprawnienia w stosunku do państwa, którego jest obywatelem.

Minister Beck nie był tylko wyrazicielem tendencji rządu polskiego. Był on również wyrazicielem najgłębszych myśli i uczuć polskiego społeczeństwa. Role, jaką odegrał minister Beck na ostatniej sesji genewskiej, oceniliśmy wszyscy jednomyślnie.

Istnieją ważne momenty w życiu państwa, w których całe społeczeństwo potrafi się zdobyć na wspaniałe przejawy solidarności i zgody, w których wspólna wola łączy bez wyjątku wszystkich obywateli. Taki moment przeżyliśmy, gdy z Genewy powracał minister Beck.

Na stacjach, przez które przejeżdżał minister Beck, manifestowały owacyjnie tłumy publiczności.

W Warszawie oczekiwali go na dworcu premier Kozłowski wraz z rządem, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezydent miasta oraz licznie zgromadzona generacja. Obszerny plac przed dworcem i przyległe ulice zaległy tłumy publiczności. W długi szpaler ustawiły się organizacje z pocztami sztandarowymi.

W ten sposób owacyjnie i w radośnym nastroju aprobowała stolica imieniem całej Polski zerwanie więzów traktatu mniejszościowego.

Była to manifestacja jedności i solidarności całego narodu, widoczny symbol jedności politycznej naszego społeczeństwa.

Wypowiedzenie traktatu mniejszościowego dało nam jeszcze jedną korzyść: dzięki stanowisku naszego społeczeństwa wykazaliśmy całemu światu, że jesteśmy państwem silnym nie tylko nazewnątrz, ale i nawewnątrz, że dorośliśmy do roli mocarstwowej.

T. H.

Zwycięstwo polskich balonów sukcesem jakiego dotąd nie było

Prasa belgijska o zawodach o puchar Gordon-Bennetta

Bruksela, 2. 10. (Pat). Prasa belgijska przywiązująca ogromną wagę do zawodów balonowych o puchar Gordon - Bennetta, podkreśla ogromny sukces polskich pilotów.

„La Dernier” pisze, że zwycięstwo Polski nie ma precedensu. W historii, tych zawodów nigdy jeszcze balony żadnego państwa nie zajęły w podobny sposób wszystkich czołowych miejsc.

„Le Sports” podkreśliwszy również, że zwycięstwo Polski zamieniło się w triumf, jakiego nigdy przedtem nie odniosło żadne państwo, tłumaczy dziennik przewagę pilotów polskich przedewszystkiem lepszą znajomością warunków klimatycznych, panujących na obszarach, gdzie rozegrane zostały zawody. Nie zmniejsza to bynajmniej sukcesu pilotów polskich, którzy w roku przy-

szłym będą mieli sposobność zdobyć puchar na własność.

Warszawa, 2. 10. (Pat). P. premier prof. Kozłowski przyjął dziś w Prezydium Rady Ministrów kpt. Hynka i por. Pomaskiego, oraz kpt. Burzyńskiego i por. Zakrzewskiego, zwycięskie załogi balonów „Kościsz-

ko” i „Warszawa”, które zajęły dwa pierwsze miejsca w zawodach o puchar Gordon Bennetta. Lotników przedstawił p. Prezydentowi pułk. Wolszlegier, poczem p. Prezydent spędził z lotnikami dłuższy czas na rozmowie, w czasie której interesował się przebiegiem zawodów.

Kpt. Janusz o wspaniałym wyniku swych kolegów

Załoga balonu „Polonia” wróciła do Gdyni

Wczoraj popołudniu na statku „Śląsk” przybył z Helsingforsu kpt. Janusz i por. Wawrzczak, załoga balonu „Polonia”. Tym samym statkiem przywieziono i balon „Polonia”.

Kpt. Janusz, dzieląc się przeżyciami z lotu oświadczył m. in.: „Gdy zmuszeni byliśmy do lądowania, bardzo byliśmy zrozpaczeni, że nie udało się nam lepiej bronić barw polskich, dopiero wiadomość o zwycięstwie kpt. Hynka z por. Pomaskim i kpt. Burzyńskiego z por. Zakrzewskim pozwoliła nam pogodzić się z losem”.

Amnestja dla 5 przywódców b. Centrolewu

Akt łaski P. Prezydenta Rzplitej objął Barlickiego, Mastka, Putka, Dubois i Ciołkosza

Pan Prezydent Rzplitej na wniosek Ministra Sprawiedliwości, podpisał akt łaski w stosunku do 5 skazanych w procesie t. zw. Centrolewu, a mianowicie: Barlickiego, Mastka, Putka, Dubois i Ciołkosza.

Jak wiadomo Barlicki skazany był na 2 lata i 6 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i publicznych. Pozostali czterej skazani byli po 3 lata więzienia, oraz pozbawienia praw obywatelskich i publicznych. Czte-

rech skazanych z wyjątkiem Dubois korzystało z urlopów zdrowotnych.

Teza tem Barlickiemu Pan Prezydent darował resztę nieodcierpianej kary, zarządził skreślenie z rejestru wyroku i przywrócił prawa obywatelskie. Pozostałym Pan Prezydent zawiesił nieodcierpianą karę z tem, że przywrócenie praw, których zostali pozbawieni, nastąpi z chwilą upływu zawieszenia.

Prowokacyjny występ b. obwiepolaków

na zjeździe Hallerczyków w Częstochowie

Częstochowa, 2. 10. (Pat). Na dzień 30 września br. zapowiedziany był za zwołaniem władz zjazd Związku Hallerczyków w Częstochowie oraz poświęcenie chorągwi miejscowej placówki tegoż związku. Przed zjazdem przybyła na plac katedralny grupa młodych Stronnictwa Narodowego z odznakami rozwiązanego Obozu Wielkiej Polski, samowolnie próbując wejść do szeregów zgromadzonych Hallerczyków. Ponieważ w programie uroczystości udział młodych Stron. Narod. nie był oczywiście przewidziany, miejscowe władze policyjne wezwały przybyłych do rozejścia się, co zresztą niezwłocznie nastąpiło.

W godzinę później grupa młodych Stron. Narod. usiłowała znowu sformować pochód, który policja ponownie rozwiązała.

Po skończonym nabożeństwie, gdy Hallerczycy szykowali się do defilady, członkowie Stron. Narod. mimo dwukrotnego zakazu policji znowu usiłowali przyłączyć się do pochodu Hallerczyków. Policja wezwała do rozejścia się. Na wezwanie to grupa młodych obrzuciła interweniujących policjantów przygotowanymi kamieniami oraz pociskami, sporządzonymi z odważników, uwiązanych na rzemieniach. Jednocześnie z szeregów grupy młodych Stron. Narod. dano kilka strzałów do policji. W wyniku zajścia, które zostało zlikwidowane bez użycia broni, poturbowano kilku szeregowych policji, z których jeden otrzymał poważniejszą ranę w głowę.

Na miejscu zatrzymano jednego członka młodych Stron. Narod. z bronią w ręku w chwili, gdy usiłował wystrzelić do przodownika policji. Pozatem aresztowano kilkunastu innych za czynne atakowanie policji pociskami i kamieniami. Całkowity spokój został przywrócony.

Całe zajście trwające niespełna 10 minut nie miało wpływu na dalszy przebieg święta Hallerczyków.

Fermenty wśród „młodych narodowców”

Wydalenie ze Stronnictwa Narodowego prezesa okr. warszawskiego Malatyńskiego

(o) Warszawa, 2. 10. (T. wł.) W łonie Stronnictwa Narodowego panuje silny ferment. Podobno ostatnio doszło między przywódcą „młodych” a przewodniczącym okręgu warszawskiego sekcji młodych Stronnictwa Narodowego Malatyńskim do ostrej utarczki słownej, za którą Malatyński, oraz dwaj jego współpracownicy Wróbel i redaktor Pęski, stanęli przed sądem partyjnym. Wczoraj ogłoszono wyrok sądu partyjnego, który stwierdził, że Malatyński winien jest nieposłuszeństwa w stosunku do władz partyjnych, za co postanowiono wydaląc go ze Stronnictwa Narodowego. Wróbla zawieszono w prawach członka na przeciąg pół roku. Sprawy Pęskiego nie rozpatrywano. Podobno wraz z Malatyńskim ma wystąpić ze sekcji młodych Stronnictwa Narodowego szereg działaczy, którzy chcą utworzyć własną organizację partyjną.

Premier Kozłowski i min. Zawadzki w Sejmie i w Senacie

(o) Warszawa 2. 10. (tel. wł.) Dn. 1 października o godzinie 11-tej Prezes Rady Ministrów prof. Kozłowski w towarzystwie ministra Skarbu Zawadzkiego, odwiedził pp. Marszałków Sejmu i Senatu, z którymi przeprowadził rozmowy w sprawach budżetowych.

Min. Beck objął urządowanie

Warszawa 2. 10. (Pat). W dniu wczorajszym p. min. spraw zagr. Józef Beck po powrocie z Genewy do Warszawy objął urządowanie.

Wywiad z min. Beckiem którego nie było

Warszawa 2. 10. (Pat). W związku z opublikowaniem przez budapeszteńskie „Uj Nemzedek” oraz przez wiedeńskie „Echo” rzekomego wywiadu z ministrem spraw zagranicznych p. Józefem Beckiem oraz z otaczającymi go osobami w sprawie stosunków polsko - węgierskich jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że p. min. Beck i towarzyszące mu osoby w przejeździe przez Wiedeń żadnych wywiadów w prasie nie udzielały, ani żadnych rozmów na temat stosunków polsko - węgierskich w przedstawieli prasy nie prowadzili. Wszystkie dotychczasowe rzekome rozmowy wiadomości są całkowicie zmyślone.

Zmian personalnych w Ministerstwie Skarbu nie będzie

Warszawa 2. 10. (Pat). Na podstawie informacji, otrzymanych z miarodajnych źródeł stwierdzono, że wbrew wiadomościom jakie pojawiły się w ostatnich czasach w codziennej prasie w związku ze śledztwem przeciwko posłowi Idzikowskiemu i byłemu zastępcy dyrektora departamentu Pawłowi Michałskiemu żadne zmiany na naczelnych stanowiskach w Ministerstwie Skarbu nie są zamierzone, a w szczególności nigdy nie było zamierzone przeniesienie w stan spoczynku dyrektora departamentu podatków i opłat p. Wacława Koszka.

Gen. Górecki w Londynie

Londyn 2. 10. (Pat). Bawiący w Londynie w charakterze przewodniczącego polskiej delegacji na kongres FIDAC, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego generał Górecki zwiedził dziś budowę nowych osiedli robotniczych w Londynie. Po południu generał Górecki odjechał przez Paryż do Warszawy.

„Ład na miejscu chaosu“

Prezydent Roosevelt o wynikach swych zarządzeń

Waszyngton 2. 10. (Pat). Prezydent Roosevelt wygłosił wielką mowę przez radio, na wstępie której wskazał, iż po latach niepewności, która osiągnęła najwyższy punkt na wiosnę 1933 r. udało mu się wprowadzić ład na miejscu chaosu, który panował. Robotnikowi zapewniono słuszną wynagrodzenie, przedsiębiorcy większy obrót. Prezydent podkreślił, iż nie zamierza wprowadzać kapitalizmu państwowego. Dzięki jego zarządzeniom udało się uratować większość banków. Udzielono wielkich pożyczek kolejom i towarzystwom ubezpieczeniowym. Nieopanowana spekulacja giełdowa została ukroczona. Przemysł otrzymał pomoc, której potrzebował, całemu gospodarstwu narodowemu dano możliwość podniesienia się i uzdrowienia. 90 proc. przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych pracuje obecnie w ramach nowych przepisów. NRA. Praca dzieci w tych przedsiębiorstwach została zabroniona. Czas pracy skrócony. Wprowadzono płace minimalne, których poziom dostosowano do zmienionych warunków. 4 miliony bezrobotnych znalazły pracę. Roosevelt zapowiedział iż w ciągu października zamierza odbyć konferencje z przedstawicielami kapitału i pracy w celu uzyskania ich współpracy dla zapewnienia „pokoju w przemyśle“. Celem tych rozmów będzie również doprowadzenie do układów, które posłużą za podstawę przy ustalaniu płac i godzin pracy.

Roosevelt oświadczył iż nie zgodzi się nigdy

Zniżka ceny nafty o 25 procent

(o) Warszawa, 2. 10. (Pat). Dziennik Ustaw nr. 85 ogłasza rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej, obniżające podatek konsumpcyjny od nafty ze zł 10,50 na zł 8 od 100 kg. Stosownie do tej obniżki podatku ceny składowe od nafty, pobierane przez firmy składowe uległy dalszej obniżce o 4 proc. W ten sposób cena detaliczna w składach została w stosunku do cen z dn. 10 września br. obniżona łącznie o 24 do 25 proc. zależnie od miejscowości.

B. prezydent Poznania Ratajski złożył urządowanie

Dziś obejmuje obowiązki ptk. Więckowski

Poznań 2. 10. (Pat). W sobotę złożył urządowanie dotychczasowy prezydent miasta Poznania p. Ratajski. Wczoraj w południe w sali ratusza odbyło się wręczenie prezydentowi Ratajskiemu dyplomu obywatelstwa honorowego miasta Poznania, uchwalonego jednogłośnie swojego czasu przez radę miejską oraz specjalnego medalu pamiątkowego. W uroczystości wzięli udział in corpore członkowie magistratu i rady miejskiej. We wtorek obejmuje urządowanie prezydent Poznania pułk. Więckowski.

Tablica pamiątkowa ku czci Curie-Skłodowskiej w Montevideo

Montevideo, 2. 10. (PAT). W obecności przedstawicieli rządu odbyło się tu uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci Curie-Skłodowskiej.

Wspaniały sukces Kiepur w Kopenhadze

Kopenhaga 2 10 (PAT). Przed dwoma dniami koncertował tu znakomity śpiewak Jan Kiepur. Koncert wzbudził w Kopenhadze niebywałą sensację. 7000 biletów rozkupiono w ciągu trzecia godzin.

Skazanie szpiega

Łuck 2 10 (PAT). Przed sądem okręgowym w Równem jako doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko obcemu obywatelowi Iwanowi Markiewiczowi oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. W wyniku rozprawy Markiewicz skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Huragan szalał nad Nową Zelandją

Wellington (Nowa Zelandja) 2. 10 (PAT). Wczoraj nad częścią wysp przeszedł gwałtowny huragan, powodujący wielkie spustoszenia. Komunikacja kolejowa, telegraficzna i telefoniczna została przerwana. Na drogach leży wiele zwalonych i wyrwanych z korzeniami drzew. W wielu domach powybijane zostały szyby i pozrywane dachy. Straty materialne dotychczas nie zostały obliczone, w każdym bądź razie są bardzo znaczne.

na stałe istnienie armii bezrobotnych, istnienie bezrobocia nie jest koniecznym warunkiem gospodarstwa narodowego, które powinno dążyć do jaknajprędszego jego usunięcia. „Administracja odbudowy narodowej“ weszła w nowy okres. Funkcjonowanie mechanizmu NRA musi być dokładnie przestudowane. Konieczne zmiany będą musiały być dokonane. Prezydent oświadczył, iż zwróci się do kongresu, by uznał instytucje i przepisy NRA, które okazały się użyteczne, za stałą część maszyny państwowej.

Odpowiadając na krytyki, które zarzucają programowi rządowemu odbudowy kraju, iż jest radykalny, prezydent Roosevelt wskazał na przy

kład Anglii, przypominając posunięcia finansowego rządu brytyjskiego, porzucenie parytetu złota, konwersje długów wojennych itd.

„W. Brytania od r. 1909 — powiedział Roosevelt — posunęła się o wiele dalej w kierunku bezpieczeństwa społecznego, niż Stany Zjednoczone. Stosunki pomiędzy kapitałem a pracą są w Wielkiej Brytanii bardziej uregulowane, niż w Stanach Zjednoczonych. Niebardzo nas wzruszają zarzuty niekonstytucjonalności niektórych z naszych zarządzeń w sprawie odbudowy, ponieważ podobnie jak Lincoln wierzę, iż celem rządu jest czynić dla społeczeństwa to, czego ono potrzebuje, ale czego samo uczynić nie może.

Tatarescu tworzy nowy rząd rumuński

Rekonstrukcja gabinetu

Paryż, 2. 10. (Pat). Agencja Havasa dowiaduje się ze źródeł rumuńskich w Paryżu, że Tatarescu zgłosił dziś dymisję całego gabinetu rumuńskiego celem dokonania przewidzianych już oddawna zmian w łonie gabinetu. Król Karol dymisję przyjął i polecił ministrowi Tatarescu utworzyć nowy gabinet. W dniu dzisiejszym Tatarescu ma przedstawić królowi Karolowi swoich nowych współpracowników.

Berlin, 2. 10. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Bukaresztu, że według oświadczenia kół, zbliżonych do ministra spraw zagr. Titulescu nie zamierza wejść do nowego gabinetu premiera Tatarescu.

Serdeczna uroczystość w światowym Związku Polaków

Warszawa 2. 10. (Pat). W dniu 1 października ambasador Stanów Zjedn. p. Cudahy złożył wizytę w siedzibie światowego Związku Polaków z zagranicy i wręczył Związkowi dar pańi Warden, Polki z Ameryki w postaci popiersia prezesa Związku marszałka Raczkiewicza. W przemówieniu, wygłoszonym przy tej okazji ambasador Stanów Zjednoczonych podkreślił głębokie przywiązanie 4-miljonowej Polonii amerykańskiej do Polski i jej pochodzenia. W odpowiedzi na to przemówienie p. marszałek Raczkiewicz wyraził przekonanie, że udział 4 milionów Polaków ze Stanów Zjedn. w światowym Związku Polaków przyczyni się wybitnie do dalszego pogłębienia tradycyjnej przyjaźni, łączącej naród polski i amerykański.

10 milionów złotych

chcieli ukraść plenipotenci śp. Jakóba Potockiego

(o) Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.). Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie aresztowano wczoraj Stanisława Nelkena, podającego się za barona kurlandzkiego. Aresztowany był doradcą do spraw mniejszej wagi zmarłego przed kilku dniami śp. Jakóba Potockiego. Nelken, działający wspólnie z braćmi Rosenberg, plenipotentami śp. zmarłego wykorzystał ciężką chorobę śp. Potockiego, aby przywłaszczyć sobie 10 milionów złotych. Warszawskie władze policyjne zwróciły się do policji francuskiej z prośbą o interwencję celem odebrania braciom Rosenberg zbiegłym do Paryża danej im przez śp. Jakóba Potockiego plenipotencji.

34 komunistów z Wołynia

skazał sąd w Łucku na wysokie kary więzienia

Łuck 2 10 (PAT). Wczoraj ogłoszony został wyrok Sądu Okręgowego w Łucku w procesie przeciwko 34 oskarżonym o należenie do komunistycznej partji zachodniej Ukrainy i działalność wywrotową. Ponadto niektórzy z oskarżonych odpowiadali za zbrodnię podpalenia zabudowań osadnika wojskowego Toru nia

Mocą wyroku trzech głównych oskarżonych Maciecha, Dziadziuk, Wicunik zostało skazanych za działalność komunistyczną każdy po 8 lat więzienia, zaś za zbrodnię podpalenia na karę po 12 lat więz., łącznie wszyscy skazani zostli: po 12 lat więzienia z równoczesnym pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10. Czterech oskarżonych skazanych zostało na karę po 6 lat więzienia, 3 po 4 lata, pięciu po 3 lata, dwóch 2 i pół lat, piętnastu oskarżonych na kary po 2 lata więzienia, i jeden na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata. Wszyscy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich na czas od 5 do 10 lat.

Jeszcze jeden mord dziełem OUN

Wykrycie sprawców zamachu na wywiadowcę policji śp. Jacynę z Żółkwi

Łwów 2 10 (PAT). Władze śledcze ukończyły ostatnio śledztwo w sprawie zamachu na wywiadowcę policji w Żółkwi śp. Jacynę. Organa rządowe ustaliły, że sprawcami morderstwa są: Hryć Kulikowiec, pomocnik introligatorski, zamieszkały pod Żółkwią, jego pomocnikami byli Taras Chałapac, 25 letni rolnik, absolwent 6 klasy gimnazjum oraz Włodzimierz Kaszarska, lat 23, introligator z Żółkwi. Dwaj ostatni odegrali rolę podżegaczy do zbrodni na podstawie rozkazu OUN. Wszyscy trzej byk od dłuższego czasu członkami OUN.

Śp. Jacyna zamordowany został skrytobójczym strzałcem w tył głowy. Sprawca zbrodni Hryć Kulikowiec, korzystając z ciemności, uciekł do Lipin pod Żółkwią i ukrywał się tam następnie został aresztowany. Rozprawa nastąpi w połowie października br.

Krwawa walka restauratora z bandytami

6 trupów wynikiem napadu bandyckiego w stanie Illinois

Nowy Jork 2. 10. (Pat). W stanie Illinois w miejscowości St. Jacob dokonano niesłychanie zuchwałego i krwawego napadu na restaurację, w której w chwili napadu znajdowały się cztery osoby. Bandyty wkroczyli do restauracji w chwili śniadania. Na wezwanie jednego z członków bandy i na widok wymierzonych rewolwerów obecni w restauracji goście bez oporu podnieśli ręce do góry. Właściciel lokalu nie usłuchał jednak bandytów, wy dobył rewolwer i oalnym strzałem położył trupem jednego z napastników. Rozpoznała się ogólna strzelanina. w czasie której bandyci zabili dwóch bezbronnych gości obecnych w restauracji, a dwóch pozostałych ciężko ranili. Właściciel restauracji zastrzelił w czasie walki drugiego bandytę. W obawie przed zaalarmowaniem policji, bandyci oddalili się, zabierając z sobą swych zabitych towarzyszy, których zwłoki pozostawili na stopniach miejscowego szpitala. Pościg nie wydał żadnych rezultatów.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Po powrocie min. Becka

(j) Jeszcze raz społeczeństwo polskie dało wyraz zbiorowej swej woli i świadomości w manifestacjach warszawskich po powrocie min. Becka z Genewy.

„Express Poranny“ w sprawozdaniu z entuzjastycznych owacyj w stolicy pisze:

„Stolica kraju potrafiła godnie powitać pełnomocnika Rzeczypospolitej, który w jej imieniu wobec gremjum Ligi Narodów, strząsnął z bark upokarzające brzemię traktatu o mniejszościach, ostatnie dziedzictwo niewoli. Mąż stanu, który tyle odział dla utwierdzenia Polski w czołowym rządzie wielkich mocarstw, został przyjęty w sposób, jaki uświadomił świadomości mocarstwowej stolicy a za nią całego kraju“.

Polska - Liga Narodów

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ zamieścił wywiad z min. Beckiem po jego bytności u Marszałka Piłsudskiego w Żywie. Wynika z tego wywiadu, że min. Beck przedstawił p. Marszałkowi obszernie przebieg wydarzeń ostatnich kilku tygodni w Genewie. Min. Beck uważa sesję genewską

„za szczególnie ważną ze względu na drogę, na którą wkracza Liga Narodów i stosunek Polski do Ligi Narodów“.

„Kurjer Poranny“ stwierdza, że w obecnym stanie rzeczy

„pełnym niepokojów i antagonyzmów, gdy idea powszechności jest codziennie i skutecznie ograniczana przez siłę i tajną dyplomację, Polska jest zmuszona troszczyć się o własne bezpieczeństwo i własną siłę, t. j. prowadzić własną politykę. Własną, a więc wychodzącą z założeń interesu Rzeczypospolitej, opartych o warunki panujące w naszym regionie globu ziemskiego. W tem zrozumieniu musimy być mocarstwem. Ta konieczność jest tak głęboko odczuwana przez społeczeństwo, że złożone i uzyskane w Genewie dowody, iż mocarstwem jesteśmy, wywołują właśnie powszechną falę radości i podniesienia ducha“.

Od „narodowców“ do tow. Bluma

Wymowną ilustracją ustosunkowania się pewnego odłamu paryskiej prasy do naszych zagadnień jest m. in. artykuł socjalistycznego „Populaire“, który przypadł szczególnie do gustu naszej prasie „narodowej“. Czytamy w nim m. in. brednie tego rodzaju, że „w Polsce zapanuje rewolucja, natąpi zmiana rządu, a tem samem i zmiana polskiej polityki zagranicznej“. Socjaliści francuscy widocznie ulegli wpływom Stronictwa Narodowego i jego „poglądom“. Tylko, że te „poglądy“ u nas w kraju zblazniły się w samym t. zw. obozie „narodowym“ już dawno i bez reszty. Odgrzewanie ich dziś w socjalistycznym „Populaire“ wskazywałoby i na to, że towarzyszy Blum wolałby mieć do czynienia z pp. Seydą lub Strońskim niż z min. Beckiem. Dogadaliby się między sobą a nawet poza plecami polskich socjalistów pp. Niedziałkowski i Libermana byłiby gotowi ucałować się z dubeltówki. Pp. „narodowcy“ mogą skorzystać z dobrej okazji i wysłać depeszę do redakcji „Populaire“ na dowód „manifestacji przyjaźni“ i jednolitego z nim poglądu. „Odosobnienie Polski“ przynajmniej na tym odcinku byłoby złudzeniem.

O sytuacji politycznej w Gdańsku

„Kurjer Poranny“ w numerze 272 z dnia 1 października przynosi wiadomość, jakoby między obecnym Senatem W. M. Gdańska a przywódcą okręgowej partji narodowo - socjalistycznej w Gdańsku, pruskim radcą stanu Forsterem wybuchł konflikt, wywołany przez wysunięcie przez Forstera szeregu żądań pod adresem Senatu.

Wczorajszy „Danziger Tageblatt“ określiła tę wiadomość jako ohydny nagonkę i apeluje do prasy polskiej, aby utrzymała to samo nastawienie pokojowe w stosunku do Gdańska, jakie utrzymuje w stosunku do Rzeszy.

Organ partji narodowo - socjalistycznej „Der Danziger Vorposten“ we wczorajszym wydaniu stwierdza, że wiadomość podana przez pismo warszawskie nie odpowiada prawdzie, oraz, że redakcja „Vorposten“ upoważniona została przez przywódcę ruchu narodowo - socjalistycznego w Gdańsku Forstera, do stwierdzenia, że p. Forster tego rodzaju żądań, o jakich donosi pismo warszawskie nie wysunął.

Organ socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme“ zaopatruje wiadomość podaną przez „Kurjer Poranny“ w komentarz redakcyjny stwierdzający, że gdyby podobne plany miały istnieć, to spotkałyby się ze zdecydowanym protestem ze strony partji socjalistycznej.

Współtwórcy triumfu polskich skrzydeł

Nasz wywiad specjalny z konstruktorem RWD 9 inż. Jerzym Drzewieckim

Warszawa, 27. 9. rb.

Długo czekałem na tę obiecaną rozmowę z inż. Drzewieckim. W czasie trwania turnieju technicznego można było ze znakomitym konstruktorem zamienić parę słów zaledwie. Był zbyt zaabsorbowany tem co się działo — to było zupełnie zrozumiałe. Bezpośrednio po zawodach — to samo. Ani chwili spokoju — a mnie przecież chodziło o dłuższą rozmowę, którą dla Czytelników z ziemi pomorskiej inżynier przyrzekł i słowa dotrzymał.

Inż. Drzewiecki nie lubi udzielać wywiadów. Umysł tego człowieka przesiąknięty planami, konstrukcjami, wyliczeniami; pochłonięty całą litanją liczb i wzorów cudacznych, staje się niemal bezradny wobec natręczywości pytań, na które trzeba „oficjalnie” dać odpowiedź. Ale koleżeńskie dawno przeszłe chwile za czasów gimnazjalnych dają mi przecież jakieś przywileje?

Siedzimy w gabinecie jego prywatnego mieszkania. Już obejrzałem całą kolekcję nagród za zwycięstwa w szeregu lotniczych zawodów krajowych.

Pełno tego z roku 1930, 1932, 1933. Puhary, zegarki, nessesery.

— Taki zegarek naprzykład — mówi inż. Drzewiecki — to rzecz wartościowa, chodzi świetnie. Miła pamiątka. Ale taki puhar?... Stoi, zawadza, śnieduje... Niewiedomo co z tym zrobić. Czasem, jak się zapomnę, wrzucam tam śmiecie...

Znakomity konstruktor RWD. jest przede wszystkim pilotem. Z zamiłowania. Ma już na swem koncie tysiące przebytych w powietrzu kilometrów. Bierze udział we wszelkich możliwych zawodach i zawsze z wynikiem bardzo dobrym. W Challenge'u 1934 r. wzięłyby też chętnie udział jako jeden z pilotów RWD. 9, ale go Doświadczalne Warsztaty Lotnicze, gdzie pracuje, nie puściły. Dobrych pilotów w Polsce mamy dużo, zdolnych konstruktorów lotniczych jeszcze jest niewiele.

— Pojechałem tylko jako asysta do Algieru — mówi inżynier. W czasie lotu okrężnego zawodnicy mieli tam dzień odpoczynku. Kiedy oni i ich aparaty odpoczywały, miałem możliwość na wszelki wypadek, zrobić przegląd naszych konkursowych RWD. 9. Wszystko znalazłem w porządku. Wróciłem towarzyszącym aparatem R. — XII.

— Kiedyś zaczęli mówić o odbytych Challenge'u — zaczynam metodycznie, według zgóry obmyślanego planu — może mi pan powie swoją opinię o tegorocznej konkurencji zagranicznej?

— Była niewątpliwie silna, ale nie wszyscy konkurenci zagraniczni byli dostatecznie przygotowani do turnieju — ciągnie inż. Drzewiecki. Najlepiej z cudzoziemców była przygotowana ekipa czechosłowacka. Czeskie maszyny Aero, z wyglądu coprawda niezauważalnie mi się podobają, trzeba jednak przyznać, że były doskonale przystosowane do warunków konkursu. Silnik, jaki posiadały, silnik stosunkowo słaby, wpłynął na to, że zajęły dalsze miejsca.

— Najbardziej zapewne wypadli Włosi. Co się tyczy ich aparatu PS. z chowaniem podwoziem, to jest to niewątpliwie interesująca konstrukcja, moim zdaniem jednak posiadająca jeszcze wiele niedociągnięć, jak to się mówi, dobre ramy, a obraz kiepski. Niedopuszczalnym np. jest, aby motor komunikował się bezpośrednio z kabiną, albo żeby w kabinie była oliwa. Konstrukcja skrzydła natomiast w tych aparatach podobała mi się. Oparta jest ona całkowicie na metalowym szkieletie podobnie jak w niemieckich Messerschmidtach. Pozostałe dwa typy włoskie Berda 39 i 42, są to niewątpliwie miłe dla oka płatowce, ale zupełnie niedostosowane do regulaminu zawodów. Przy pominięciu, że np. w próbie minimalnej szybkości płatowca te otrzymały 0 pkt.

— A Niemcy? Jest pan, jak mi już wiadomo, zwolennikiem i to gorącym niemieckich Messerschmidów?

— Niemcy wystawili trzy typy samolotów. Starym wypróbowanym Klemmom się nie powiodło. Poprostu pech, gdyż nie mogę się z tem zgodzić, aby maszyny te były złe. Trudno też powiedzieć, że zawiodły. Wyraźny pech. Coprawda Niemcy niewiele pracowali nad ulepszeniem tej nieco przystarzałej konstrukcji i dzięki temu aparaty typu Klemm niezupełnie były przygotowane do zawodów. Niemcy głównie nacisk kładli na dwa swoje nowe typy: Fiselery i Messerschmidty.

— Fiselery, jak wiadomo, osiągnęły z naszymi niemieckimi najlepsze wyniki w punktacji, zaznaczam to — w punktacji, a nie dowodzi, by były najlepsze we wszystkich próbach ostatniego Challenge'u. W Fiselarach zastosowano ciekawy pomysł rozsuwania powierzchni skrzydeł — jeśli mam być szczerym, tym nowym eksperymentem nie zachwycałem się bynajmniej.

— Dla Messerschmidów jestem z całkowitym uznaniem — ciągnie dalej swe interesujące wywody inż. Drzewiecki. Może to brzmi nieco dziwnie, a w każdym razie bardzo obiektywnie, jeśli powiem, że najlepszą maszyną tegorocznego Challenge'u nie były nasze RWD., a właśnie niemieckie Messerschmidty, maszyny o wielkiej przyszłości. Konstruktorom tych maszyn nie jest w zasadzie Messerschmidt, twórcą dwóch zakładowych Bayerische Flugzeugwerk, ale uzdolniony inżynier Lusser, były, o ile się nie mylę, konstruktor Klemmów. Przed zawodami zabrakło czasu Lusserowi na skorygowanie drobnych błędów konstrukcyjnych.

— Obrazowo możnaby określić te aparaty jak ubranie skrojone na miarę, posiadające jakieś prawie nieuchwytnie niedociągnięcia. Jedno umiejętnie niezważne podcięcie krawca i ubranie leży świetnie!

— Messerschmidty miały dobrze rozwiązany pomysł chowanych podwozi. Początkowo wydawała mi się ta sprawa niewyraźna. Przekonałem się jednak całkowicie do chowanych podwozi Messerschmidów, które dzięki temu były najszybszymi płatowcami turnieju i określiłem ich szybkość maksymalną na 305 km./godz. — gdy tymczasem nasze PZL. drugie co do szybkości aparaty zawodów w żadnym wypadku nie mogłyby przekroczyć 295 km./godz.

— Jakże zatem, inżynierze — rzucam pytanie — w związku z doświadczeniem nabytym podczas ostatniego Challenge'u projektują panowie zmiany w konstrukcji RWD. Jak się powszechnie słyszy, zmiany te mają być zasadnicze?

— Jestem zdania, że typ RWD. 9 jest już chyba szczytem osiągnięć w zakresie górnopłatów turystycznych. Jak się należy spodziewać, nowy regulamin przyszłego Challenge'u stawiać będzie większe wymagania co do szybkości aparatów. Nasza obecna konstrukcja musi ulec zmianie. Będzie to więc dolnopłat. Dziś już na całym świecie przechodzą dolnopłaty. Ale jednocześnie chciałbym zaznaczyć, że konstrukcja ta bynajmniej nigdy nie była przeziemnie nie doceniana. Pierwszą maszyną, jaką projektowałem, a było to chyba z dziesięć lat temu, był właśnie dolnopłat. Na takim dolnopłacie kpt. Kalina odniósł zwycięstwo w pierwszym krajowym konkursie samolotów turystycznych. (Zwycięstwo kpt. Kaliny na dolnopłacie JD 2 w roku 1925).

— Do nowej konstrukcji zastosujemy ponadto wciągane podwozie. Przekonałem się do tej inowacji całkowicie. Szkielet będzie całkowicie metalowy, bo zwiększa to bezpieczeństwo załogi. Zawsze jednak będę zwolennikiem pokrycia duralowego dla ma-

szyn sportowych, gdyż w wypadku uszkodzenia pokrycie to łatwiej daje się naprawić.

— A silnik? Czy silnik Skody uważa pan za najodpowiedniejszy?

— W tej chwili tak. Obecny silnik Skoda Gr.—760 to rewelacja techniczna. Znakomity jest stosunek wagi tego silnika do mocy. Wszystkie cztery RWD. 9 zaopatrzone w ten silnik, ukończyły cały lot okrężny.

— Pyta się pan na zakończenie — mówi inż. Drzewiecki, czy już zaczęliśmy pracę nad przygotowaniem aparatów na przyszły Challenge? Oczywiście, oczywiście. Ale kłępuje nas brak gotówki. Pan rozumie, chcąc coś wypróbować, trzeba włożyć w to pieniądze, które w tej chwili przecież nie mogą się zamortyzować. Jesteśmy niestety w tem trudnym położeniu, że dostajemy pieniądze tylko za coś zupełnie realnego.

— Tak było i w okresie przed tegorocznym Challenge'u. Przygotowania, wszelkie próby, celem zastosowania czegoś nowego musieliśmy przeprowadzać o własnych siłach. Pieniądze otrzymaliśmy dopiero wtedy, kiedy aparaty Challenge'owe były zupełnie gotowe. Kosztowało nas to niesłychanie dużo energii.

— Byłoby ze wszechmiar wskazaniem, aby teraz, kiedy się już zaczyna pracować nad przygotowaniem do przyszłego Challenge'u, można było otrzymać nieco gotówki powiedzmy do rozliczenia a conto wydatków jakie mamy. Jako przykład podam: chcemy wypróbować trójramienną śmigie, tudzież śmigie o przestawnym skoku, tak często już stosowaną zagranicą, której konstrukcja pozwala na przestawianie jej do każdego warunku lotu, np.: najkrótszy start, największa szybkość itp. Chcemy wypróbować przejście do stałowej konstrukcji skrzydła, chowanego podwozia itp. Wszystko to są zagadnienia, na które powinniśmy mieć kredyty, jeśli praca ma iść składnie. Doprawdy, dwa razy ten daje, kto przedkłada — kończy inż. Drzewiecki.

S. G-ski.

Kłopoty „mieszkaniowe” szkół powszechnych w województwach pomorskim i poznańskim

Jakkolwiek sprawa pomieszczenia dzieci w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Poznańskiego (wojew. Pomorskie i Poznańskie), jest bez porównania lepszą niż w innych Okręgach Szkolnych, to jednak nie brak i tu dużo bardzo naglących potrzeb budowlanych. Trzeba przecież wziąć pod uwagę, że w b. dzielnicy pruskiej nie budowano od początku wojny światowej, a więc od przeszło 20 lat, prawie żadnych nowych szkół powszechnych, że dużo szkół jest starych i nieodpowiadających już w ogółom dzisiejszego szkolnictwa lub grozących niebezpieczeństwem zdrowiu i życiu młodzieży i nauczycieli, duża zaś liczba szkół jest przepełnionych i wymaga koniecznie rozbudowy na pomieszczenie szkół wyżej zorganizowanych.

Według najnowszych danych statystycznych liczba dzieci w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Poznańskiego wynosi 486.433 (307.989 w województwie poznańskim, 171.865 w województwie pomorskim), liczba izb lekcyjnych 8513 (5546 w województwie poznańskim, 2967 w województwie pomorskim).

Pod względem powierzchni jest w Okręgu

Szkolnym Poznańskim 29 izb lekcyjnych o powierzchni od 24 m. kw. (zupełnie nieodpowiednich), 77 izb lekcyjnych o powierzchni od 24—30 m. kw. (zupełnie nieodpowiednich), 569 izb lekcyjnych o powierzchni od 30—40 m. kw. (zupełnie nieodpowiednich), 2430 izb lekcyjnych o powierzchni od 40 do 50 m. kw., 5408 izb lekcyjnych o powierzchni powyżej 50 m. kw.

Licząc normalnie na 45 uczniów jedną izbę lekcyjną o powierzchni 54 m. kw. (9 m × 6 m) stwierdzić należy że w szkołach powszechnych Okręgu Poznańskiego jest tylko 5408 odpowiednich izb lekcyjnych, a potrzeba ich na 486.433 uczniów 10810, czyli jeszcze raz tyle.

Gdyby doprowadzić do stanu idealnego, tj. stworzyć dla każdego 45 uczniów jedną odpowiednią izbę lekcyjną o powierzchni 54 m. kw. potrzebny byłby — licząc koszt jednej izby minimalnie 8.000 zł — nakładu pieniężnego, wyrażającego się w sumie 43.216.000 zł.

Tej sumy w obecnych warunkach gospodarczych i w najbliższych latach ani Skarb Państwa ani Samorządy złożyć nie mogą, tak że w

dalszym ciągu korzystać trzeba będzie w szkolnictwie powszechnym z pewnej i to dość znacznej liczby nieodpowiednich izb lekcyjnych.

Natomiast koniecznym jest i wszelkimi siłami do tego dążyć musimy, ażeby w najbliższych kilku latach zlikwidować conajmniej wszystkie izby lekcyjne o powierzchni poniżej 40 m. kw. — a jest ich w naszym Okręgu Szkolnym 675 — inaczej bowiem młodzież nasza — ta przyszłość Narodu — tracić będzie swe zdrowie w czasnych, niehigienicznych, dusznych, wigotnych i zatechłych oraz nieodpowiednio oświetlonych izbach lekcyjnych i wyrosnąć na słabych, łatwo do różnych chorób skłonnych a w dużej mierze gruźlicą obciążonych obywateli.

Na wybudowanie tych 675 izb lekcyjnych potrzeba nakładu pieniężnego w sumie 5.400.000 zł licząc koszty jednej izby na 8.000 zł.

Ze palącej tej potrzeby można zadość uczynić, o tem niech przekonają nas wyniki działalności Poznańskiego Komitetu Okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Ogółem buduje się (część już wykończono) w roku bieżącym 68 nowych izb lekcyjnych, których koszt obliczony jest na około 600.000 zł. Połowę kosztów budowy (przebiegnie) pokrywają gminy bądź to w gotówce, bądź w naturze przez dostarczenie materiałów budowlanych i robocizny. Drugą połowę kosztów przejął Komitet Okręgowy, który udzielił ogółem 285.000 zł tytułem pożyczek i bezwrotnych zasiłków na budowę.

Jeżeli społeczeństwo w większej niż dotąd mierze poprze akcję Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, jeżeli wśród członków Towarzystwa nie zabraknie nikogo z tych, którzy mogą złożyć składkę członkowską zwyczajną, wynoszącą 4 zł rocznie lub składkę członka dożywotniego, wynoszącą jednorazowo 150,— zł., natenczas możemy żywić nadzieję, że wszystkie naglące potrzeby w budownictwie szkół powszechnych zo staną w kilku najbliższych latach zaspokojone.

Każdy dbający o dobro Państwa i jego Narodu winien się zapisać na członka Towarzystwa, a przyczyni się tem do wzrostu kultury narodowej oraz do wychowania dzielnych obywateli kraju. Liczne i dobre szkoły powszechne są najlepszą podwaliną potęgi Państwa.

Otwarcie bezpośredniej linii telefonicznej Gdynia — Sztokholm



W dn. 26 bm. odbyło się otwarcie linii telefonicznej łączącej Gdynię ze Sztokholmem na bezpośrednim przewodzie. Otwarcia dokonali w Gdyni dyrektor okręgu Poczty i Telegrafów inż. Kozubek. Na zdjęciu — zebranie podczas inauguracji nowej linii.

Stalin na czele Kominternu

70-lecie międzynarodówki obchodzone w Moskwie bardzo uroczyste. Na pierwszej stronie „Prawdy” widnieje wielkie hasło:

„Komintern pod kierownictwem Stalina prowadzi proletariaty wszystkich krajów do zwycięstwa światowej rewolucji socjalistycznej”.

W ten sposób organ partji rządzącej stwierdza oficjalnie stalinowskie kierownictwo Kominternu.

Rumuni w obozie Związku Strzeleckiego w Spale

Związek Strzelecki prowadzi żywą działalność na polu nawiązania ściślejszego kontaktu i współpracy z państwami przysiężnymi. Szczególnie pomyślne rezultaty osiągnęła akcja obozów letnich Zw. Strzel., na których w r. b. odbyło kurs przeszkolenia instruktorskiego Z. S. około 80-ciu studentów rumuńskich. Poniżej zamieszczamy wrażenia z pobytu w obozie Z. S. w Spale, nadesłane nam przez jednego z rumuńskich uczestników obozu, Red.

Bukareszt, we wrześniu.

Wyjeżdżając z Bukaresztu do Spaly, wiedzieliśmy jedynie, że Spala jest ośrodkiem wykształcenia wojskowego i byliśmy nieco wystraszeni rygiorem wojskowym. Lecz im te przypuszczenia były bardziej czarne, tem większa była niespodzianka: Zostaliśmy przyjęci na granicy przez delegata Z. S. i dzięki niemu poraz pierwszy zaznajomiliśmy się z tą potężną polską organizacją.

Na obozie spotkaliśmy się z tak braterską i gorącą przyjaźnią, że serca nasze napelnily się szczęściem z powodu znalezienia prawdziwych przyjaciół.

Oboz w Spale położony jest w pięknej okolicy w pobliżu letniej rezydencji Pana Prezydenta, w lesie sosnowym, szumiącym z powiewem wiatru na brzegach Pilicy. Przeznaczono dla nas wygodny obóz. Zaproponowano nam specjalne warunki żywienia, których nie przyjęliśmy, pragnąc być na równych warunkach z naszymi braćmi Polakami.

Oprócz tych wszystkich uprzejmości, które mi byliśmy otoczeni, przydzielono nam jako komendanta oficera Zw. Strzeleckiego, wzór dyscypliny, pracowitości, porządku, — dobrego i miłego kolegi, — dzięki któremu poznaliśmy prawdziwą duszę polską — wesołą, szczerą, pełną patriotyzmu i bardzo pociągającą.

Program wykładów obejmował również zwiedzenie wzorowej wioski. Zgodnie z tym programem, zwiedziliśmy w niedzielę wioskę Królowa Wola. Przekonaliśmy się o nadzwyczajnej pracy organizacji polskiej młodzieży wiejskiej, która w ciągu dwóch lat wybudowała wioskę zupełnie nowoczesną, ze światłem elektrycznym, absolutnie czystą, salę do zabaw i t. d. Podziwialiśmy stroje i tańce ludowe w czasie zorganizowanej dla nas uroczystości, oraz tańce symboliczne, świadczące o patriotyzmie narodu polskiego. Nasze gorące oklaski wypowiedziały nasz entuzjazm. Rankiem tego samego dnia w kaplicy Prezydenta pod wezwaniem św. Huberta (dokąd udawaliśmy się w każdą niedzielę) Pan Prezydent raczył przemówić kilka słów do delegata rumuńskiego i uściślił mi rękę.

Nazajutrz rano Pan Prezydent odwiedził obóz, rozmawiając również kilka chwil z delegacją rumuńską.

Natychmiast po wyjeździe Pana Prezydenta, Rumuni zwiedzili samochodem miasteczko Tomaszów. Po obejrzeniu gmachu gminy, nowoczesnej szkoły powszechnej i kilku fabryk tkanin, miejscowy oddział Z. S. podejmował nas bankietem. Bankiet ten, który był dla nas uro-

Konjunktury przestępstw w latach powojennych

W latach powojennych zmieniały się w szybkim tempie konjunktury, jedna następowała po drugiej, coraz to inna dziedziną stawała się terenem spekulacji. Podobnych przejawów areną stała się też przestępczość, i tutaj ujawniła się również pewnego rodzaju systematyka, kolejność w zależności od ogólnej konjunktury, od przewagi jednej cechy nad innymi.

Przeglądając rejestry popełnionych przestępstw wszelkiego rodzaju, wyszukując te, które ilościowo dominują nad resztą w pewnym okresie czasu, możemy się doszukać następującego podziału jakościowego. W okresie od 1919—1920 r., bezpośrednio po wojnie, wśród spraw, które rozpatrują sądy europejskie przeważają ilościowo przestępstwa natury politycznej. W latach 1921—1922 zwraca uwagę nadmiar przestępstw na tle spekulacji akcyjami i papierami na giełdach. W latach 1923—1924 wysuwają się na czoło przestępczych manipulacji sprawy o oszustwa z kaucejami i defraudacje. Lata 1926—1927 znamionują rozkwit działalności fałszerzy pieniężnych. — Znowuż w latach dobrej konjunktury przed samym początkiem kryzysu kwitnie w najlepsze przemysł nabierający na małżeństwo dla celów zysku materialnego. Lata kryzysowe 1930—1931 przynoszą ze sobą niesłychany wzrost liczby przestępstw na tle gry hazardowej i oszukańczej. W latach 1932—1933 dominuje liczebnie obóz przemysłników walut oraz oszustów-gryndów. Okres zaś obecny wykazuje ogromny wzrost przestępstw natury politycznej.

czystością, pokazał nam jeszcze, jak nasze narody są ze sobą związane nie tylko zapomocą traktatów, ale i sercem, przyczem Rumuni śpiewali razem z Polakami te same piosenki strzeleckie.

Jako odpowiedź na wspaniałą i patriotyczny wykład historii Polski, w którym zapoznaliśmy się z bohaterskimi czynami zbrojnymi i z ofiarą narodu polskiego za najświętszą i najwyższą ideę wolności — podpisany użył dla polskich kolegów pobieżny wykład historii Rumunii, jej martyrologii i zwycięstwa, zaznajamiając z nią

w niewielkich rozmiarach — przyjaciół Polaków.

Nasze ogólne wrażenie jest jak najlepsze. Czuliśmy się tak dobrze w tym pięknym kraju i gdybyśmy nie musieli pracować w naszej ojczyźnie dla jej pomyślności, nie chcielibyśmy opuścić tych pięknych okolic, stanowiących wolną polską ziemię.

Zegnając się, nie mogłem powstrzymać się od wypowiedzenia z całej duszy i z całego serca „Niech żyje Polska“.

Radu Popovini.

„Militaryzm najwyższą formą wychowania moralnego narodu“

Wywiad amerykańskiego dziennikarza z Mussolinim

Wiedeński „Neues Wiener Journal“ ogłasza rozmowę dziennikarza amerykańskiego Knickerbrockera z Mussolinim na temat militaryzmu.

Militaryzm — powiedział Mussolini — jest najwyższą formą wychowania moralnego narodu. Jest on szkołą heroizmu i gotowości do ofiar. Dotychczas Włochy były w stanie zmobilizować 5 milionów żołnierzy, nowe ustawy wojskowe umożliwiły powołanie pod bron 8 miljonów. Faszyzm pragnie utrzymać, o ile możliwości pokój, nie wierzy jednak w pokój wieczny.

Nie można powiedzieć, by sytuacja w Europie się poprawiła — mówił dalej Mussolini.

Daleki jestem od zdawkowego optymizmu, mimo to nie sądzę, by należało spoglądać w przyszłość ze zbytnim pesymizmem.

Niepodległość Austrii uznana została za konieczność historyczną. Jest to dużo, ale nie wszystko. Potrzebny jest jeszcze pakt wszystkich państw, zabezpieczający tę niepodległość praktycznie przed wszystkimi ewentualnościami.

Atmosfera porozumienia między Francją a Włochami jest dziś pomyślna. Porozumienie to jest nieodzowne, gdyż współpraca wszystkich milujących pokój państw zabezpieczy pokój europejski.

Trzonowy ząb księcia Walji

przedmiotem pożądań licznych Anglików

Londonijski dentysta John Griffith nie wiedział napewno, na co się naraża, gdy przed kilkoma dniami wyrwał księciu Walji ząb trzonowy. Od tej chwili nieszczęśliwy ten człowiek nie może zaznać ani chwili spokoju. Ze wszystkich okolic Anglii, a nawet z najodleglejszych dominjów otrzymuje mr. Griffith listy, które wszystkie odnoszą się do owego dostojnego zęba. Okazuje się, że niektórzy ludzie, za tę „bezenną relikwię“ gotowi są zapłacić sumy, przedstawiające cały majątek.

Pocziwy dentysta jest w wielkim kłopotcie.

Z drugiej strony chciałby uszczęśliwić wszystkich oferentów, a posiada przecież tylko jeden ząb. Z drugiej strony ma napewno wątpliwości co do tego, czy mu wypada wogóle ząb sprzedać i czy przez to nie narazi się na nielaskę domu królewskiego. Być może, że dobre serce zwycięży, i że za kilka albo kilkanaście lat znajdzie się w obiegu kolekcja zębów trzonowych księcia Walji, która wystarczyłaby na obdzielenie ubóstwieniem przynajmniej kilku normalnych ludzi.

3 miliony kilometrów

ma już za sobą sędziwy podróżnik angielski

Miasteczko portowe Southampton (Anglia) przeżywało w tych dniach niezwykłą emocję. Tłumnie zebrana publiczność z entuzjazmem witała rodaka swego, mister J. Brittlebanka, powracającego w strony rodzinne z piętnastej podróży odbytej naokoło świata. Mr. Brittlebank, 76-letni mężczyzna, wysoki, szczupły z ogorzalą twarzą, wygląda wprost imponująco, wcale nie na swoje lata.

Jako młodzieniec mr. Brittlebank, pragnąc zdobyć majątek, wyemigrował do Ameryki. Szczęście widocznie sprzyjało mu, w krótkim bowiem czasie dorobił się znacznej fortuny. W r. 1911 likwiduje wszystkie swe sprawy i postanawia użyć życia — osiągnąć maximum szczęścia. Jak większość współczesników jego, największą rozkosz znajduje w podróżach; to też objeżdża świat cały w szerszym i wzdłuż. A jako namiętny badacz-podróżnik bardzo jest ścisły, nie ogranicza się do zatrzymywania się w samych

tylko portach, zwiedza gruntownie i wngtrze kraju. Nie uznaje przytem kolei lub innych środków komunikacji. Na 3 miliony kilometrów, które zrobił podczas 15 podróży swych naokoło świata, większość przebył pieszo. Za bagaż służą mu zwykle odwieczna, mała walizeczka i, rzecz prosta, mocno wypchany banknotami portfel. W podróżach swych posługuje się stąlo językiem ojczystym, choćby z tego względu, iż mr. B. nie włada żadnymi obcymi językami.

Niema chyba na kuli ziemskiej marynarza, któryby nie znał eleganckiego starszego pana, zwiedzającego najdalsze zakątki mórz, który jednakże przy najłżejszym kołysaniu się okrętu zapada na morską chorobę. Wszystkie siedem oceanów zwiedził na pokładzie mocno przechylony przez barjerę. Nie odstrasza to jednak zapalonego amatora podróży, nie psuje mu radości życia — podobno bowiem planuje już szesnastą podróż.

Setki tysięcy dolarów dla zwycięzcy

Finansowe kulisy meczów bokserskich

Zawodowy sport bokserski gromadzi tłumy widzów ilekroć wchodzi w grę asy świata pięściarskiego. Ostatni np. mecz Schmelling — Neusel rozegrany w Hamburgu zgromadził 90.000 widzów. Opierając się na tem powodzeniu, manager mistrza Niemiec, Schmellinga, zwycięzcy z Hamburga, zaproponował managerowi mistrza amerykańskiego Maxa Baera, urządzenie meczu w Niemczech, w którym stanęliby w szrankach ringu bokserskiego obaj najsyntniejszy pięściarze: Schmelling i Baer.

Tak wygląda ta sprawa od strony zewnętrznej, dla publiczności. Powstaje pytanie: co zarabiają na tych imprezach managerowie? Jak wygląda strona finansowa meczów bokserskich?

Nieco światła na zakulisz transakcyj meczowych rzucają pertraktacje, tocące się między managerami Schmellingem i Baerem w tej chwili. Gdy manager Schmellinga wystosował propozycję urządzenia meczu z udziałem Baera, manager tego ostatniego oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, że zasadniczo niema nie prze-

ciwko występowi Baera w Niemczech, o ile strona przeciwna złoży kaucję gwarancyjną w sumie 150.000 dolarów.

Spotkanie między Carnerą a Baerem w Nowym Yorku, które zakończyło się, jak wiadomo, klęską Carnerę, dało dochodu brutto sumę 428.392 dolarów. Amerykanie spodziewają się zatem, iż spotkanie między Baerem a Schmellingiem, ze względu na frekwencję 90.000 ludzi w Hamburgu, może dać wpływu do miliona dolarów. Udział Baera miałby wynosić w tej sumie 37,5%, czyli 375.000 dolarów. Ten sam udział procentowy miałby jednak przyspaść Baerowi w razie gdyby wpływy wykazały sumę ogólną mniejszą niż milion dolarów.

Managerowie zdają sobie dobrze sprawę z tego, że w danym wypadku spotkanie mistrza Niemiec z mistrzem świata nie pociągnie za sobą ze względu na walkę na terenie Niemiec żadnego ryzyka, bowiem walka o tytuł mistrza świata może być rozegrana tylko w Ameryce.

„Azja grozi“

Odczyt p. Janty-Polczyńskiego

W ciągu października b. r. Aleksander Janta-Polczyński, pierwszy polski korespondent wojenny na Dalekim Wschodzie, specjalny wysłannik „Gazety Polskiej“, który wrócił z podróży naokoło świata, wygłosi w szeregu miast polskich — Białystok, Wilno, Grodno, Lublin, Częstochowa, Będzin, Sosnowiec, Kraków, Lwów, Łódź, Kalisz, Poznań, Inowrocław, Warszawa, Katowice — odczyt pod tytułem: „Azja grodzi“ — przedstawiający obecną sytuację na Dalekim Wschodzie.

Losy biblioteki Napoleona I.

Pewien bogaty bankier nowojorski przekazał uniwersytetowi Princeton część biblioteki Napoleona pierwszego, którą w r. 1815 zabrały zwycięskie wojska sojusznice, później jednak zwróciły ją cesarzowej Marii Ludwice.

Biblioteka ta, o której nie nie wiadomo w ciągu całego stulecia, znaleziona została przed kilku laty w Niemczech. Pozostała część tej biblioteki znajduje się w posiadaniu rządu francuskiego.

Przysmakiem Japończyków są cebulki białej lilii

Lilja biała, tak zwana królewska, dla piękności swego kwiatu i cudnej woni, rozczuła się niemal po całym świecie, lecz oryginalnem miejscem jej urodzenia jest archipelag Liuklu, położony na południe od Japonii.

Japończyków, jakkolwiek są narodem bardzo wrażliwym na piękno, nie wprowadza w zachwyt budowa korony, niepokalana biel kwiatu ani upojny jego zapach, lecz cebulki — które stanowią dla nich przysmak, obfitujący podobno w duże wartości spożywcze. Zielone listki zaś, okalające kwiat, dają doskonałą, według określenia Japończyków, sałatę.

W początku 19-go wieku lilja przywędrowała do Europy, w kilkadziesiąt lat później zaś misjonarz japoński przewiózł w ukryciu kilka cebulek tego kwiatu na wyspę Bermudę, gdzie warunki dla jej rozwoju okazały się tak świetne, że obecnie olbrzymie obszary oddane są pod uprawę lilii białej. Rośliny przesadzone do warzonów dzięki swej wytrzymałości znoszą doskonale transport i w okresie świąt wielkanocnych rozsyłane są na całą Amerykę.

W kilku wierszach

Z NIENHAGEN (Niemcy) donoszą, że pożar szybu naftowego został w niedzielę stłumiony. W katastrofie tej zginęło 5 osób.

Wśród Żydów WIEDEŃSKICH wywołano rozgoryczenie rozporządzenie austriackiego ministra oświaty, nakazujące segregowanie uczniów szkół średnich w klasach równorzędnych w ten sposób, by uczniowie żydowscy skupieni byli razem w jednej klasie.

Onegdaj odbyło się w BUDAPESZCIE uroczyste otwarcie tygodnia pracy narodowej. Dzień otwarcia zbiegł się z 15-letnią rocznicą wkroczenia wojsk węgierskich pod dowództwem Horthy'ego do Budapesztu. Do 160-tysięcznego tłumu ludności przemówił prezes ministrów Gömbösz, zaznaczając, że Węgry mają do spełnienia misję historyczną na linii Karpat, którą mogą wypełnić tylko jako naród zupełnie niezależny.

Na przejeździe kolejowym w pobliżu PESTSZENTLOERINC kolo Budapesztu pojęcz osobowy najechał na furmankę. Z 4 znajdujących się na niej osób, 3 zostały na miejscu zabite. Woźnica odniósł ciężkie obrażenia.

W czasie od 2 do 7 października bawili gdzieś we WŁOSZECH eskadry francuska, złożona z 9 samolotów myśliwskich i 1 samolotu bombardowego. Będzie to rewizyta samolotów włoskich, które były w Paryżu w czerwcu r. b.

Przed kilku dniami adwokat Benouvin (FRANCJA) spotkawszy deputowanego Guyla Chambre rzucił mu w twarz rakawiczkę. Obraża ta zagończyła się pojedynkiem na szable, który odbył się w SAN MALO. Adwokat Benouvin został lekko ranny. Przeciwnicy rozstali się bez pojednania.

Policja portugalska wraz z policją hiszpańską ustaliła, że emigranci portugalscy w MADRYCIE utworzyli komitet, którego zadaniem było przygotowanie do rewolucji w Portugalji. Wybuch rewolucji nastąpił w nocy z 3 na 4 października. W związku z tem dokonano licznych aresztowań.

Dwucieczna konferencja Unji Między-Parlamentarnej zakończyła swe obrady w STAMBULE. Prezesem Unji do przyszłej konferencji, która się odbędzie w Bukelsi w roku 1935 wybrano Belga Carton de Viart.

Dzienniki kowieńskie zapowiadają przybycie w Kótkim czasie delegacji japońskiej, która przeprowadziła ma w KOWNIE, BYDZIE I TALLINIE rokowania w sprawie przywozu towarów japońskich do krajów bałtyckich.

Na polu w pobliżu SOFJI (Bułgaria) znaleziono zwłoki 4-ch c.6b. Jak ustalono byli to komuniści. Sprawców morderstwa dotychczas nie wykryto.

Ze strony japońskiej donoszą, że zasadnicze porozumienie w sprawie sprzedaży kolei WSOHO-DNIO-CHINSKIEJ zostało już osiągnięte. Cena sprzedażna wynosi 170 milionów jen, łącznie z odszkodowaniem dla zwolnionych kolejarzy. Z powyższej sumy 90 milionów uszczególnić będzie towarami. Uzgadnianie szczegółów potrwa około miesiąca.

Uroda i zdrowie

Moda



Ostatni „krzyk” mody wczesnej jesieni; na wystawach w Longchamp (Francja)

Co będziemy nosiły?

Jeszcze nosimy letnie sukienki i kostiumy, korzystając z ostatnich ciepłych dni. Ale już oczy nasze wybiegają do witrzyn sklepowych ciekawe, niespokojne... Ręce przerzucają przedkroki i chciwie stopy żurnali. Bo rżca pokrywa liście kasztanów i tak gorąco, tak płomiennie barwią się na ich tle czerwone dajcie.

Lato się kończy. Nadchodzi jesień. Trzeba się dostosować do jej praw i wymogów — więc znowu kwestia garderoby. Moda obecnie przynosi dużo nowych i pięknych odmian. Sportykanym tkaniny w grube pregi i pasy w supelki i kropki, w sfebnowki i krateszki ze sterzaczami włoskami angory.

Przy zakupach pamiętać należy, żeby to, co sobie sprawiamy, dobrze dostosować do posiadanych już modnych części garderoby, przedewszystkiem zaś, żeby kupić coś gustownego i twarzowego. Trudna to nieraz sprawa, dlatego szczerze radzimy wszystkim Paniom kupować wszelkie modne tkaniny w magazynach specjalnych. Na pierwsze miejsce wybija się tu firma Władysław Kotliński, Toruń, ul. Szeroka nr. 23 znana ze swej solidności, olbrzymiego wyboru, naprawdę dobrego gustu, przytem cen najniższych. Uprzejmi właściciele razem z wyszkolonym personelem, przy pomocy najnowszych żurnali krajowych i paryskich służą chętnie fachową radą.

Malowane rzęsy i lzy

nie wpływają na wygląd kobiecych oczu

Rzęsy są najpiękniejszą ozdobą oka. Nadają spojrzeniu aksamitną miękkość. Farba — która zlepia je i skręca jest nie tylko bardzo brzydka, ale i niezdrowa, wobec wielkiej wrażliwości oka. Jeżeli rzęsy są bardzo nędzne można je trochę wzmocnić przez smarowanie powieki olejkami rybnymi.

Lzy — tak często nadmierne przez kobiety wylewane — źle wpływają na piękność oczu. Lzy szpeczą, oczy nabrzmiewają, nos się zaczerwienia, puder i róż spływa.

Farba i lzy nie wpływają zatem dodatno na urodę i wdzięk kobiecej twarzy.

Czy pani wie, że...

...fusy z kawy wylewane do zlewu oczyszczają doskonale rury, odprowadzające wodę, ze wszystkich osiadających na nich nieczystości.

...przy myciu pótek w szpiarni należy dodać do wody spory kawałek alunu, by uchronić pótki od robactwa.

Barwiczki - Puder - Muszki

upiększały twarze naszych prababek

Znany jest nam wstręt do mydła naszych dawnych polskich matron i prababek. Wstręt ten był zresztą całkiem wytłumaczony. Mydło posiadało składniki niszczące cerę, dalekie więc było od dzisiejszych łagodnych i przyjemnych mydeł toaletowych.

Zresztą mydło w dawnej Polsce było zupełnie niepotrzebne. Pokrywano całą twarz i resztę odkrytego ciała t. zw. „barwicą i błękitnidłem”.

Barwiczkę od czasów Zygmunta III-ego w Polsce już fabrykowano z postrzyżyn sukna czerwonego, co wodę kolorową czyniły, błękitnidłem zaś dopełniano malowidła twarzy. Przetrawiało ono od XVI-go wieku, aż po czasy Stanisława Augusta, kiedy to o tym medykamencie kosmetycznym książę biskup Krasieński w swoim „Podstolim” miał wspominać. A ponadto od czegoż i pudru? Wynalazek to doskonały Pietra Capranica, który za to, iż niewiastom ułatwił u-

piększanie, rodzinnemu miastu płacił, jako wyłączny wytwórca, 2.000 dukatów rocznie. Wszystko można przysypać świeżo i bielutko, więc sypią niewiasty w całym świecie, a także w Polsce, na twarz, na włosy, na peruki, wszyscy chodzą jakby ośnieżeni. Nic to, że z brudu i maki pudrowej legną się robaki, a współzycie z nimi jest ciężkie, bo kłusają sierzdzicie. Lepiej ciepiec, niż źle wyglądać. Wprawdzie syn Pietra Capranica wymyślił mieszaninę z maki ryżowej, która nie sklejała się, a tem samem i zapuszczanie insektów utrudniała, ale i prócz tego trzeba było jeszcze zawsze mieć z sobą młoteczek i szczypczyki (choćby ze złota) i szukać utrapionych owadów. Nawet „arbitr eleganciarum”, jakim był Stanisław August, takie przybory stale nosił przy sobie.

Prócz pudru białego, używanego głównie do włosów, znano także mączki kolorowe: białoróżową, agatową, chamois, a nawet do

żałoby — czarną. Wszystkie zakrapiano wonnościami i pakowano w ładne pudełeczka, tylko gwoli temu, aby cenę za tę krochmalną mękę wyznaczyć jak najwyższą. W Warszawie w połowie XVIII wieku, kiedy to puder wcale nie był nowością, choć w największym użyciu — płacono zań 400 do 700 tyńfów, kiedy to „dobry żart — był tylko tyńfa wart”.

A do tego trzeba dodać koszt łabędniczki, którym puder rozprowadzano. Przynależny ten sporządzało z puchu łabędziego, przytwierdzonego do irchy, miał rączkę kościenną, za którą się go przytrzymywało. Zanurzony w pudrze, obierała się mąką, przenoszona następnie na twarz czy fryzurę. Cena łabędniczki wynosiła 200 tyńfów. A modna dama miała tego kilka sztuk, do każdego koloru pudru inny.

Na twarz upudrowaną a umalowaną nalepiano „muszki”, które przyleciały z zagranicy, aby osiąść na licach pań polskich i panien. Na zachodzie znano te „plasterki piękności” już dawniej, mianowicie w końcu XVI-go wieku. W kilkanaście lat później znalazły one takie rozpowszechnienie, że nieraz całe oblicze niewiasty było gęsto pokryte czarnymi punkcikami, z których każdy miał inny kształt: jeden okrągły, inny znów długi, jeszcze inny owalny, czy wręcz w formie kabrioletu, zaprzężonego w dwa konie. Pani Cazes zdobyła jednak w tym względzie rekord, przylepiając sobie na prawym policzku wielki aksamitny plaster, ozdoby brylantami.

Ale nie tylko na twarzy lepiono te „muszeczki”. Znajdowały one miejsce również na górsie i piersiach, a historycy obyczajów ówczesnych twierdzą, że jeszcze i tem nie zadawała się strojnosc.

W Polsce na „muszce białogłowy” utyskiwał Łączkowski, po nim świadectwo tej modzie dał Twardowski w swojej „Pasqualinie”. Damy nasze „rozumiały, że się z muszeczki twarz udatniejsza staje”, to też lepity je pilnie, używając wszystkich, jakie tylko znano, a więc z papieru klejonego, jedwabiu, z aksamitu i tafty, czarne i kolorowe, małe i duże, wystrzygane i proste. Kilka-krotnie razy na dzień zmieniały dyslokację tych przynęt, które miały zwracać uwagę kawalerów, a także mówić im coś niecoś w imieniu niewiasty.

„Muszka” bowiem zależnie od tego, w którym miejscu „usiadła” — miała nazwę, a przez nazwę tę i wyraz pewnym uczuciom dawała. I tak, jeśli się znalazła w końcu oka, — oznaczała rozkochana, na wardze, — prosiła o pocałunek, na środku policzka znamienuwała uprzejmą, na brodzie — wabiącą, na nosie — śmiałą. Kształt muchy również był symboliczny. Księżyc żądał przygód, gwiazdy zdradzały tęsknotę, okrągłe kazały się domyślać, że serce jest zranione. Ponadto były plasterki „kryjące”, które miały swoje miejsce na znamieniu, względnie krostkach skóry.

Jak widać, upiększenie twarzy nie mało kosztowało czasu i wysiłków. Kilka godzin trzeba było, zanim pani mogła okazać swoje oblicze takim, jakim je mieć chciała. To też nie codziennie malowanie się odbywało. Tu i tam tylko czyniono pewne poprawki, poza tem powłoka z farby zostawała ta sama. Na powietrzu zaś, zwłaszcza na wietrze, pilnie uważano, aby pokruszone lica się nie zepsuły. Dlatego to ulubione były od wieku XVI-go zasłony na twarze, tak zwane maski.

I. P.

monstrują zgrabne i młode manekiny. Służą one za przynętę, pomagają stworzyć złudzenie, że właśnie tak może wyglądać w danej tualecie każda kobieta.

W przyszłym dodatku „Urody i Zdrowia” powrócę jeszcze raz do tego tematu, gdyż do stosowanie ubioru do budowy ciała jest bodajże najważniejszym postulatem „własnej mody” każdej z pań.
Gena.

Najlepszą gospodynią może być tylko pani...

która umie także zabawić czworo dzieci

Pod przewodnictwem żony ministra rolnictwa, pani Kallay, odbywa się obecnie w Budapeszcie konkurs o tytuł najlepszej gospodyni w Europie. W konkursie tym biorą udział panie i panny narodowości polskiej, francuskiej, belgijskiej, rumuńskiej, jugosłowiańskiej, czeskiej, niemieckiej, włoskiej itd.

Za najlepszą gospodynię będzie uznana ta z pań która otrzyma największą liczbę punktów w następujących przedmiotach: przygotowanie i wydanie na stół ryby bez ości, przyrządzenie deseru, obmycie naczyń, to znaczy dwunastu talerzy płytkich, głębokich i tyleż szklanek, nakrycie stołu, narysowanie i wycięcie z papieru formy na ubranko dla dziecka i najtrudniejszy przedmiot — utrzymanie w wesołym nastroju czworo dzieci, w czasie tych wszystkich

czynności.

Z doniesień prasy budapeszteńskiej dowiadujemy się, że publiczność powiadomiana regularnie o wynikach zawodów, bawi się znakomicie kosztem kandydatek na najlepsze gospodynie.

Z konkursu tego wycofała się Amerykanka, która hołdując amerykańskiemu pojęciu o wartości czasu, domagała się by przy obliczaniu punktów brano pod uwagę czas zużytkowany przez zawodniczkę na przygotowanie poszczególnych potraw, czego jednak nie chiano uwzględnić, wiadomo bowiem, że Europejczykom zależy więcej na smakowitości każdej potrawy, niż na czasie, jaki potrzebny był do ugotowania obiadu.

Nie każda ładna kobieta jest złą żoną

Tak twierdzi najpiękniejsza kobieta Anglii

Londyński sędzia Crawford rozpatrując pewną sprawę rozwodową pięknej kobiety, na zakończenie rozprawy wygłosił następującą sentencję:

„Naogół piękne kobiety są podatniejszym materiałem do niewierności w małżeństwie”.

Tem powiedzeniem zajęło się poważnie jedno z londyńskich pism codziennych, popularny „Daily Mail”. Rozpisano ankietę na temat: „Czy polecać piękną dziewczynę za żonę”.

Pierwsza odpowiedziała na to drażliwe pytanie kobieta, uchodząca za najpiękniejszą w Anglii, lady Laverley.

Paniom na ucho

Każda pani chce być dobrze ubrana, ale niestety, nie każda potrafi się dobrze ubrać. Przyczyna leży w tem, że panie różnie zbudowane, a więc niskie, tegie, wysokie, ciężkie lub szczupłe bardzo często wybierają jeden i ten sam fason sukni czy okrycia, taki, jaki widziały na smukłym, dobrze zbudowanym manekinie, albo jaki wybrały z najświetniejszego żurnala mód, nie zastanawiając się nad tem, czy fason ten jest właśnie odpowiedni dla pani, która go wybiera.

Przedewszystkiem — nie należy ślepo słuchać nakazów mody — trzeba przystosować ją do własnego typu. Bo przecież nie można każdej sukni włożyć na każdą kobietę — zdaje się, że to każdy rozumie. A tymczasem ileż to widać pań, których suknie wyglądałyby uroczo na młodych i szczupłych osobach, a na tegich figurach wyglądają jak parodia, a one same — jak karykatura.

Każda sukienka powinna być krojona z myślą o tej pani, która będzie ją nosiła. Każdy szew, każda zakładka ma swój ukryty sens i cel. Jedne zwiężają, inne poszerzają; są takie, co zdają się być, jak dyskretne zasłony nad mniej fortunnie szczegółami budowy i takie, co jak elektryczne sygnały skupiają uwagę widza na jednym punkcie. Np. sutka, kolorowa kokarda na obfitym biuście, ciasno opięty karczek spodni na wydatnym brzuchu — to herezje, przed któ-

remi tak rzadko przestrzeże w porę życzliwa rada.

Z bieżącej mody należy bezwzględnie wybrać tylko to, w czem dany typ urody będzie wyglądał korzystnie. A więc panie, których wzrost nie przekracza 165 cm. powinny raz na zawsze wyrzucić się kapeluszy o dużych rondach, sukien w dwóch kolorach, wszelkich poprzecznych naciec i falban, które skręcają jej drobną figurę, kompletów trzyciwartkowych, które skręcają linię nóg i dużych, kwiecistych wzorów, które poszerzają.

Natomiast godnym polecenia są kostiumy w jednolitym kolorze, małe kapelusiki o wysokiej przybraniu, suknie w prążki i paski podługne, szarfy, sięgające ziemi, drobny deseń materiału, który tak podwyższa małą osobkę. I naturalnie, jaknajwięcej podługnych naciec.

Zupełnie zrozumiałem jest, że panie wysokie, ponad 165 cm., unikać będą wszystkiego tego, co zalecane jest paniom niskiego wzrostu. A więc wszelkich podługnych prążków i pasków, zbyt fantastycznych krojów sukien, małych kapeluszy, a wybierając będą kapelusze o płaskich główkach, rozmaite bolerka, jaknajwięcej poprzecznych naciec, falban i t. d...

Widzimy więc, że ideałem zgrabności kobiecej dla mody obecnej jest 165 cm. wzrostu, a waga 58 kilo. Trzeba pamiętać o tem, że z myślą o takich właśnie kobietach dyktatorzy mody stwarzają swoje kreacje, które z wdziękiem de-

MIAFLOR
KREM
PUDER
EMALJA
wiernych
posiłek
pięknej pani
HENRYK ŻAK, POZNAŃ

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

ALEKSANDER ZAKRZEWSKI,
Dyrektor Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Rolnictwo pomorskie w oczekiwaniu nowych ustaw oddłużeniowych

Od p. Aleksandra Zakrzewskiego, dyrektora P. T. R. w Toruniu, otrzymujemy następującą uwagę na temat akcji pomocy rządowej dla rolnictwa, której podstawowe wytyczne znajdują się w tej chwili w trakcie opracowania. Aczkolwiek ustawy oddłużeniowe nie zostały jeszcze ogłoszone i wywody autora opierają się głównie na półoficjalnych enuncjacjach na ten temat, to jednak uwagi te — jako charakterystyczny wyraz dążeń i nastrojów, nurtujących w zorganizowanym rolnictwie pomorskim, zasługują na bliższe zainteresowanie. Drukujemy je też wyłącznie na odpowiedzialność autora.

R e d.

Znajdujące się od szeregu miesięcy na warsztacie nowo opracowywane ustawy finansowo-rolne zdają się być na ukończeniu. Aczkolwiek, ze względu na tajemnicę, jaką były otaczane prace nad nimi, nie można było omówić ich postanowień, to jednak ostatnie oficjalne i półoficjalne enuncjacje i komunikaty („Polska Gospodarka“), które podały do wiadomości niektóre wytyczne zasady nowych ustaw, pozwalają mi na zajęcie się nimi, omówienie ich na szerszej platformie i porównanie z projektami i postulatami organizacji rolniczych, które dały początek przygotowanym posunięciom oddłużeniowym.

O ile chodzi o Pomorze, to postulaty zrzeszonego rolnictwa pomorskiego zostały skonkretyzowane przez Pomorski Zjazd Rolniczy, zwolony przez P. T. R. w grudniu ub. r. i uzupełnione przez Radę Wojewódzką P. T. R. na tegorocznym czerwcowym posiedzeniu. Stanowisko Zjazdu oparło się na trzech podstawowych przesłankach: 1) powszechnej i przymusowej konwersji zadłużenia w kierunku 2) wydatnej obniżki oprocentowania i 3) ustalenia długiego okresu spłaty zobowiązań. Do tych dążeń Radę Wojewódzką P. T. R. dorzuciła postulat redukcji sum dłużnych w zakresie całego szeregu długów z obciążeniami gospodarstw, powstałych z wykonania ustawy o przebudowie ustroju rolnego na czele. Zobaczmy, jakie są główne zasady projektowanych ustaw.

PODSTAWOWE ZASADY NOWYCH USTAW.

Podstawowym rysem charakterystycznym nowych ustaw jest klasyfikacja gospodarstw rolnych, co do wielkości, na trzy zasadnicze klasy A do 50 ha, względnie 100 ha w niektórych okręgach, B do 500 ha, względnie 1000, o ile zadłużenie nie przekracza 75% szacunku i C powyżej 500 względnie 1000 ha. Gospodarstwa klasy A i B korzystałyby w całej rozciągłości ze wszystkich możliwych ulg z pewnymi drobnymi ograniczeniami, o ile chodzi o klasę B, gospodarstwa zaś klasy C będą mogły również korzystać z wszelkich ulg ustawowych z wyłączeniem dopłat ze Skarbu Państwa, które przedewszystkiem zastosowane będą do drobnych gospodarstw. Nie znaczy to jednakże, by gospodarstwa zbytnio zadłużone zostały całkowicie pominięte, owszem, w danym razie celem korzystania z wszelkich ulg oddłużeniowych będą musiały najpierw poddać się postępowaniu układowo-likwidacyjnemu, w którego wyniku będą mogły całkowicie lub częściowo wykorzystać przewidziane ulgi.

A teraz, jak będą potraktowane różnego rodzaju obciążenia. Otóż w zakresie wierzytelności instytucji kredytu zorganizowanego przewidziana jest przymusowa konwersja bez dodatkowych zabezpieczeń na lat 14 dla gospodarstw małych i na lat 10 dla średnich i wielkich przy obniżce oprocentowania do 4½% dla gospodarstw małych i średnich. Należności banków państwowych mają również ulec przymusowej konwersji. Wobec zasady przymusu konwersji, wprowadzone będą daleko idące udogodnienia przez zredukowanie do minimum forma-

listyki i zmniejszenie wszelkich, związanych z konwersją, kosztów.

W odniesieniu do zadłużenia prywatnego, to w klasie A będzie zastosowana konwersja zobowiązań prywatnych na lat 15 przy oprocentowaniu 3%, w klasach zaś B i C przewiduje się możliwość regulacji zadłużenia prywatnego specjalnymi listami zastawnymi, a w razie niemożności zaciągnięcia pożyczki w listach zastawnych, dłużnicy będą mogli ubiegać się o konwersję przez Urząd Rozjemczy na lat 15, przy oprocentowaniu 3%. Naturalnie, że przy tem wszystkim będzie również odpowiednio zabezpieczony interes wierzyciela, który, w razie zalegania przez dłużnika ze spłacaniem rat w przeciągu trzech kwartałów, będzie mógł żądać spłaty całej sumy dłużnej; poza tem wierzyciel będzie miał całkowitą możliwość obrony swoich interesów przed Urzędami Rozjemczymi, które będą brały pod uwagę nie tylko sytuację rolnika-dłużnika, lecz również położenie wierzyciela.

REDUKCJA KAPITAŁU DŁUŻNEGO.

Jak już nadmieniam w wstępie, Rada Wojewódzka PTR, wysunęła postulat redukcji kapitału dłużnego w całym szeregu zobowiązań. Ponieważ postulat ten wywołał targi nawet wśród sfer rolniczych, ciekawem jest w jakiej mierze, mające być wprowadzone nowe ustawy uwzględniły zasadę redukcji sum dłużnych. Otóż

projektuje się częściowe skreślenie zobowiązań przedewszystkiem ciężających na gospodarstwach powstałych z przebudowy ustroju rolnego, t. j. na gospodarstwach osadniczych. Byłyby więc w pierwszym rzędzie poddane rewizji długi ciężące na osadnictwie prywatnym z tytułu reszty ceny kupna i na osadnictwie z tytułu reszty Państwowego Banku Rolnego, które opierało się na tych samych założeniach, co parcelacja prywatna. Poza tem bez względu na rodzaj gospodarstw uległyby redukcji, w stosunku do obciążenia, kredyty meljoracyjne udzielane przez Państwowy Bank Rolny oraz kredyty celowe i kłeskowe, jak również poddany zostanie rewizji długoterminowy kredyt parcelacyjny P. B. R. W zakresie prywatnego zadłużenia hipotecznego będą mogły być poddane obniżce obciążenia hipoteczne z tytułu działów rodzinnych.

W ten sposób, jak widzimy, w mniejszym lub większym stopniu postulaty organizacji rolniczych zostałyby uwzględnione. Dla Pomorza specjalnego znaczenia nabiera redukcja sum dłużnych obciążających osadnictwo prywatne i z parcelacji P. B. R., sprawa ta bowiem już oddawna wymagała uregulowania.

REFLEKSJE POMORSKIE.

Naszkicowane powyżej w kilku słowach zasady podstawowe nowych ustaw oddłużeniowych nie są naturalnie czemś zupełnie stałym,

gdyż ustawy te, będące obecnie na warsztacie mogą w tych lub innych punktach ulec większym lub mniejszym zmianom. znane jednakowoż wytyczne pozwalają nam na pewne refleksje w odniesieniu do stosunków rolniczych na Pomorzu.

Przedewszystkiem wydaje się słusze, aby województwo pomorskie zaliczone zostało do okręgu, w którym jako gospodarstwa drobne uznano warsztaty do 100 ha, a jako średnie do 1000 ha. Z powodu bowiem znacznie gorszych warunków agrolologicznych i atmosferycznych wartość ekonomiczną warsztatów rolnych na Pomorzu jest niższa od wartości gospodarstw w województwach centralnych i w Wielkopolsce. W szczególności dotyczy to okręgów kaszubskiego i mazurskiego, gdzie spotykamy nierzadko warsztaty 1000 morgowe, których inwentarz żywy składa się z kilku krów i jednego konia, a więc warsztaty drobne, pomimo dużego obszaru nieurodzajnych nieużytków lub piasków lotnych.

W opracowywanych ustawach ma być przewidziana klauzula, wykluczająca możliwość uzyskania ulg przez dłużników t. zw. jawnej zlej woli. O ile więc pomimo generalnego ujęcia są przewidywane wypadki indywidualnego gorszego potraktowania, to wydaje się być słusznym, aby jako odpowiednik tego w ustawach odnoszących przewidzianą została możliwość indywidualnego, wyjątkowo lepszego potraktowania dłużnika przez odpowiedni czynnik rządowy, choćby to nawet miał być czynnik centralny, w wypadku specjalnej wagi, a takich wypadków specjalnej wagi mamy przecież dużo na terenie województw zachodnich.

Poza tem Pomorze jest również zainteresowane kwestią spłaty zobowiązań nie tylko wobec wierzycieli prywatnych, banków i wobec Skarbu Państwa, ale także wobec instytucji prawa publicznego, które w dotychczasowym ustawodawstwie zostały pominięte, a przedewszystkiem instytucji ubezpieczeniowych. Aczkolwiek bowiem przynajmniej wypada, iż w miarę możliwości idą one rolnikowi jaknajdalej na rękę, to jednak autorytatywne ustawowe uregulowanie tej kwestji, wyjaśniłoby całkowicie wzajemny stosunek.

Ważną wrzeszcie jest rzecz dla średnich i większych warsztatów sprawa dokonywania szacunków. Ustalane przez P. B. R. dotychczasowe normy dla szacunku kameralnego są tak niskie, iż nawet stosunkowo niewielkie zadłużenie w tym lub innym wypadku mogłoby przekroczyć określone granice. Wydaje się, iż wysuwany już od roku przez rolnictwo pomorskie postulat uznawania szacunków, dokonywanych przez Wojewódzki Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, za równoznaczne z szacunkami instytucji kredytu długoterminowego, nabiera specjalnego znaczenia. Uwzględnienie go umożliwiłoby na szybkie, tanie i życiowe dokonanie szacunków gospodarstw, ubiegających się o odnośne ulgi.

Wreszcie jednym z najbardziej palących zagadnień jest kwestja odpowiedniego potraktowania zobowiązań wobec b. Westpreussische Landschaft t. zw. „landschafty“. O ile bowiem obywatel polski, wierzyciel rolnika niemieckiego z poza kordonu jest traktowany przez Rzeszę równoleżnie do wierzyciela krajowego, to wydaje się niesłusznym, aby instytucja wierzycielska niemiecka nie miała być poddana koniecznym rygorom w zakresie co najmniej rozterminowania jej zobowiązań.

Sprawa ta jest specjalnie aktualna na Pomorzu dla wszystkich warsztatów od najmniejszych do największych.

Akcja samopomocy kredytowej wśród nauczycielstwa

W celu przeprowadzenia akcji oddłużenia nauczycielstwa, Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego wystąpił na Nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów z projektem założenia Centralnej Kasy Oszczędności, do której należałoby wszyscy członkowie Związku, wpłacając miesięcznie 50 gr. Wkłady te byłyby nieoprocentowane. Od pożyczek pobierano by jednorazowo 2 proc. na pokrycie kosztów administracyjnych.

Wkłady miesięczne pobierano by łącznie ze składką członkowską. Pożyczki udzielałby Zarząd Główny na zlecenie Oddziałów. Zwrot pożyczek odbywałby się przez Oddziały Powiatowe.

Wyniki II. Targów na jęczmień browarny w Poznaniu

Dnia 12 września br. w Poznaniu rozpoczęły się trzydniowe Ogólnopolskie Targi na jęczmień browarny. Nadesłano 112 prób jęczmienia (w tem tylko 4 z Pomorza). Powyższe próby reprezentowały prawie 4.300 tonn jęczmienia. Jakość dostarczonego jęczmienia była lepsza, niż w roku ubiegłym.

Zainteresowanie kupiectwem było większe niż w r. ub., a ze strony browarów tak samo małe jak przeszłego roku. Ub. r. sprzedano na Targach 1.123 tonny jęczmienia, a w roku bieżącym 1.520 tonn jęczmienia, tj. 35 proc. zgłoszonej na Targi ilości. Popyt na niektóre zgłoszona był większy, niż zadeklarowana ilość przez właścicieli, a z powodu ich nieobecności, Targi sprzedały tylko zadeklarowaną jego ilość. Transakcje są zawierane jeszcze po zamknięciu Targów.

Sprzedano loco stacja załadowcza 270 tonn po cenie 20.50—21 zł. za 1 q wł. 210 tonn po cenie 21—22 zł; 570 tonn po cenie 22—23 zł; 320 tonn po cenie 23—24 zł; 150 tonn po cenie

24—25 zł; ¼ z tego jęczmienia tj. 1.040 tonn sprzedano po cenie wyższej niż notowania giełdowe w Poznaniu, które w czasie trwania Targów wynosiły 21 zł, 25 gr. do 21.75 zł. za 1 q.

Nagród pierwszych z premjami pieniężnymi w postaci nawozów pomocniczych wartości 150 zł. i 1 q soli potasowej przyznano 5, nagród drugich z premjami 500 kg. saletraku lub 500 kg. azotniaku przyznano 2, nagród trzecich z równoczesną premją wartości 60 zł. przyznano 6. W tej grupie był nagrodzony jęczmień „Isaria“ prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej p. Jana Dominirskiego — Łysomic, pow. Toruń.

Nasiona siewne dostarczyło tylko 3 wystawców, pomiędzy którymi był p. Szambelan L. Prądziński ze Skarpy, pow. Sępólno, wystawca jęczmienia „Danubia“ Aekermanna.

Wzrastające zainteresowanie Targami daje nadzieję na jeszcze lepsze ich powodzenie w roku przyszłym.

Ostrzeżenie pod adresem rolników półn. powiatów Pomorza Komunikat Pomorskiej Izby Rolniczej

Pomimo kilkakrotnych wyjaśnień w komunikatach prasowych odnośnie nowo zaistniałych stosunków handlowych z Wolnem Miastem Gdańskiem na podstawie polsko-gdańskiego układu z dn. 6. 8. 1934 r. o obrocie produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybolowstwa, zdarzają się liczne wypadki, że rolnicy z graniczących z W. M. Gdańskiem powiatów dowożą artykuły rolne bezpośrednio na teren Wolnego Miasta Gdańska i czynią starania sprzedać je bezpośrednio konsumentowi gdańskiemu.

Pomorska Izba Rolnicza ponownie przestrzega rolników przed takim poczynianiem, które w obecnym układzie stosunków Gdańskich zgóry są skazane na niepowodzenie i narażają rolników jedynie na zbytek straty czasu i pieniądze, albowiem wydane przez Senat W. M.

Gdańska ustawy i rozporządzenia nie pozwalają na sprzedaż artykułów rolniczych jak mleko, masło, sery, jaja, ziemniaki, mięso, ryby, bydło, świnie, i t. d. bezpośrednio konsumentowi, a zakup od producenta rolnego — również polskiego — jest dozwolony jedynie centralom wzgl. firmom handlowym Gdańskiem, specjalnie do tego upoważnionym.

Wobec tego rolnik polski, który dowozi na teren W. M. Gdańska wspomniane artykuły spożywcze, winien w każdym wypadku zapewnić sobie odbiorcę na terenie Gdańska w odnośnej Centrali handlowej Gdańskiej, przyczem nie może również otrzymać tej ceny, jaką płaci konsument Gdański, a jedynie tę cenę, jaka jest wyznaczona dla zakupu wspomnianym centralom wzgl. firmom Gdańskiem.

Przydział kontyngentów wywozowych do W. M. Gdańska

Uregulowanie ruchu granicznego mlekiem i ziemniakami — Obniżka opłat za zaświadczenia wywozowe

Komisja Rozdzielcza dla obrotu produktami spożywczymi z W. M. Gdańskiem odbyła w dniu 26. ub. m. pod przewodnictwem p. Dr. K. Esden-Tempskiego i w obecności delegatów Ministerstwa Rolnictwa, p. Wojewody Pomorskiego i Generalnego Komisarza R. P. w Gdańsku, posiedzenie, na którym załatwiono:

a) sprawę podziału kontyngentów, przypadających do wywozu na obszar W. M. Gdańska w miesiącu październiku rb., przyczem zostały szczegółnie uwzględnione organizacje rolniczo-handlowe północnych powiatów Pomorza,

b) sprawę uregulowania ruchu granicznego

mlekiem i ziemniakami, przydzielając cały kontyngent mleka wyłącznie 4 powiatom północnym a odnośnie ziemniaków przydzielając dla każdego z północnych powiatów Pomorza ściśle określone ilości dla bezpośrednich dostaw przez rolników,

c) sprawę opłat za wydawane zaświadczenie wywozowe, gdyż dotychczas pobierane opłaty były jedynie tymczasowe z powodu nienależności w właściwym czasie zatwierdzonego przez Ministerstwo budżetu Komisji. Opłaty zostały stosownie do budżetu obniżone.

PKO obniżyło taryfę obrotu czeków.

Rada Zawiadowcza PKO. uchwaliła obniżyć z dniem 1 października br. stawki opłat za czeki kasowe. Obecnie taryfa wynosić będzie za wypłaty: do 100 zł — 10 gr., od 100 zł — 1000 zł — 20 gr., powyżej 1000 zł — 50 gr.

Zmiana opłat PKO. świadczy dobitnie o tem, iż Instytucja ta, jak zwykle zresztą, we wszystkich swych zarządzeniach idzie jak najdalej na rękę szerokim warstwom społeczeństwa, uwzględniając jego istotne potrzeby i postulaty.

Żegluga i porty

Ruch statków w Gdyni

Statki na wejściu: żm Pax, dek. z Oslo 207,7 t. zł (Rum et B. Warta); ss Sylvia, szw. z Goeteborga (Speed Progress); ss Dalafven, niem. z Rotterdamu 1504,5 t. dr. (Pam Usco); ss Suedsee, niem. z Aarhus (Polrob Giesche); ss Bilfröst, szw. z Odense (Bergenske Starbop.); ss Kjell, szw. z Goeteborga (Pam Elibor); ms Pellice, ital. z Wenecji (Polrob); ss Beta, fiń. z Szczecina (Polrob); ss Robur IV, pol. z Malmö (Polrob); ss Skjold, dek. z portów francuskich via Kopenhaga 1 pas. 484,6 t. dr. (Reinh. Quick).

Statki na wyjściu: ss Greta, szw. do Pargas 1465 t. w. (B. et S. Elibor); ss Svenske, szw. do Gdańska (B. et S.); ss P. Madsen, dek. do Dakaru 2740 t. węg. (Polrob); ss Poznań, pol. do Sztokholmu 2610 t. w. (Speed Progr); ss Steinstad, norw. 16,30 do Kirkenæs 3085 t. w. 150 t. koks; ms Millrock, norw. do Mandal 240 t. w. (B. et S. Skarb.); ss Viesturs, lot. do Nakskov 860 t. w. (Polrob); ss Glueckauf, niem. (Behnke et S.).

Statki polskie przewiozły w sierpniu około 98 tysięcy ton towarów

(z) Statki polskiej floty handlowej przewiozły w sierpniu ogółem 97733 ton towarów, co stanowi o 166/0,5 ton więcej niż w miesiącu poprzednim. Z tej ilości przewozów przypadło na wywóz 69806 ton na przywóz — 19091 ton i na przewóz pomiędzy obcemi portami 8836 ton. Oprócz tego statki Polskiego Transatlantykiergo T-wa Okrętowego przewiozły 896 pasażerów i 347 worków poczty.

Statki Żegl. Polskiej przewiozły 43.198 t. czyli o 4366 ton, więcej niż w poprzednim miesiącu. Przewozy statkami linii regularnych wy-

niosły 16820 ton czyli o 4380 ton więcej niż w lipcu, zaś przewozy trampami 26378 ton, wykazując wzrost zaledwie o 16 ton więcej niż w miesiącu poprzednim. Z powyższej ilości przewozów przypadło na wywóz 17314 ton (3707 t. mniej niż w lipcu) na przywóz 17148 ton (3643 ton więcej niż w lipcu) i na przewóz między obcemi portami 8756 ton (o 4460 ton więcej niż w lipcu). Przewozy na poszczególnych liniach kształtowały się w sposób następujący: Na linii Rotterdamskiej przewieziono prawie podwójną ilość towarów w porównaniu do mies. poprzed-

niego — 9906 ton w sierpniu — 4876 t. w lipcu z czego w wywozie 3147 ton (w lipcu 1475 ton), w przywozie 6405 ton (w lipcu — 3202 tony) i w przewozie między obcemi portami 354 ton (w lipcu 199 ton). Na linii antwerskiej przewieziono łącznie 41,39 ton towarów (w lipcu 3907 ton z czego na wywóz przypadło — 2535 ton (w lipcu — 2308 ton) na przywóz 1329 (w lipcu 1175 ton); na przewóz między obcemi portami 275 ton (w lipcu 424 tony). W porównaniu do dwóch poprzednich linii i do rezultatów pracy w miesiącu lipcu przewozy na linii fińskiej wykazały spadek z 3015 ton w lipcu na 1876 ton w sierpniu, z czego w wywozie było 1876 ton (w lipcu 1185 ton) w przywozie 722 ton (w lipcu 941 ton) i w przewozie między obcemi portami 629 ton (w lipcu 889 ton).

Na linii Gdynia — Hamburg zaznaczył się niewielki ilościowo lecz poważny procentowo w porównaniu do poprzedniego miesiąca wzrost przewozów a mianowicie przewieziono ogółem 899 ton (w lipcu 642 ton) z czego na wywóz przypadło 512 ton (w lipcu 53 ton) i na przywóz 387 ton (w lipcu 87 ton).

Trampy Żegl. Polskiej jak wyżej wspomniano, utrzymały ilość przewozów prawie na poziomie poprzedniego miesiąca 26378 ton w sierpniu (26362 ton w lipcu z tych przewozów na wywóz przypadło 10595 ton (8069 ton węgla i 2526 ton m. kn.) na przywóz 8305 ton (2905 ton rudy i 5400 ton tomasynu) oraz na przewóz pomiędzy obcemi portami 7478 ton) 5383 ton rudy i 2095 ton koks; w lipcu te ostatnie przewozy wyraziły się w liczbie 2764 ton.

Statki Polsko — Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego przewiozły pomiędzy Gdynią i Gdańskiem a Hulle i Londynem 9445 ton towarów o 2755 ton więcej niż w lipcu. Z ogólnej ilości przewozów na wywóz przypadło 7706 ton (z Gdyni 4717 ton, z Gdańska 2989 ton) co stanowi więcej niż w lipcu o 2783 ton i na przywóz 1739 ton (do Gdyni 920 ton, do Gdańska 819 ton) co stanowi spadek nieznaczny o 28 ton.

Jak już podawaliśmy, z poszczególnych artykułów wywozu z Gdyni wzrost wykazały berylony, osiągając 1953 ton; bardzo poważnie wzrósł wywóz jaj z 273 ton w lipcu do 1623 ton w sierpniu; dalej wzrósł wywóz masła z 275 ton w lipcu do 466 ton w sierpniu, wreszcie nieznacznie ze 121 w lipcu do 136 ton wzrósł wywóz szynk w puszkach. Wywóz innych towarów utrzymał się z nieznanymi odchyleniami na normalnym poziomie. Z Gdańska wywóz drzewa i dykty osiągnął 2321 ton (w lipcu 2259 ton).

Ilość drobnicy, przywiezionej do Gdyni i Gdańska, jak wspomniano wyżej, spadła z 1767 ton w lipcu do 1739 ton w sierpniu, w tym do Gdyni przywieziono 920 ton (z Londynu 540 ton, z Hull 380 ton) i do Gdańska 819 ton (z Londynu 173 ton z Hull 646 ton).

Statki Polskiego Transatlantykiergo Towarzystwa Okrętowego odbyły dwie podróże — jedną do Ameryki i jedną z Ameryki, przewożąc 429 ton towarów (w lipcu 1492 tony) i 896 pasażerów do Ameryki 674 cb. i do Gdyni 222, w lipcu przewieziono pasażerów 1422. Worków poczty w obu kierunkach przewieziono 347 (w lipcu 460).

4 statki towarzystwa „Polskarob” odbyły w sierpniu 16 podróży (o 4 więcej niż w lipcu) wywożąc 44561 ton węgla (w lipcu 33731,5 ton) Ze wskazanej ilości węgla wywieziono do Szwecji 26626 ton (w lipcu 19205 ton) do Norwegii 9100 ton (w lipcu 5882 ton) do Belgii 5670 ton (8644 ton) do Holandji 3165 ton (w lipcu — 0 ton). Statki „Polskarob” w miesiącu sprawozdawczym zawinęły do następujących portów: Gefle (2 razy) Slite, Vaesterås, Limhamu (2 razy) Goeteborg (3 razy) Norrkoeping, Slemmestad, Stavanger, Bergen, Ostendy (2 razy) i Rotterdamu.

Nasze perfumy uznane za najlepsze!
KALIA · BELTISTAN · BAROC
 Jest to nasze nowości
PADY
FU SHU KRISHNA J. & S. Stemoniewicza Poznania

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 1 października 1934 r.

Żyto 235 ton od 17,60—17,50—17,75; żyto do 17,75; pszenica: eksportowa biała 754 g/l 18,25; standartowa 17,50—18; jęczmień: brow. 20,50—21; jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 18—18,50; owies 90 ton 18,30—18,25—18,50; mąka żytnia: gat. IA 0—55 wł. w. 24,50—25,50; gat. IB 0—65% wł. w. 23,50—24,50; gat. II 55—70% wł. w. 18,75—19,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,25 ostatnia pon. 70% wł. w. 15,50—16,50; mąka pszena: gat. IA 0—20% wł. w. 33—35; gat. IB 0—45% wł. w. 29,50—30,50; gat. IC 0—55% wł. w. 28,50—29,50; gat. ID 0—60% wł. w. 27,50 do 28,50; gat. IE 0—65% wł. w. 26,50—27,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 24,50—26; gat. IIB 20—65% wł. w. 24—25,50; gat. IID 45—65% wł. w. 23,50—24; gat. IIF 55—65% wł. w. 19—19,50; gat. IIIA 65—70% wł. w. 17—18; gat. IIIB 70—75% wł. w. 14,50—15; razowa 0—95% wł. w. 20—21; otręby: żytnie wymiał stand. 12—12,50; pszenne miłkie stand. 11—11,50; pszenne średnie stand. 11—11,50; pszenne grube 15 ton 12,30 do 11,25—11,75; jęczmieńne 14—14,50; rzepak zimowy bez worka 42—43; rzepak zimowy bez worka 40—41; mak niebieski 42—45; gorczyca 52—55; siemię lniane 42—45; groch: Wiktorja 43—47; Folgera 30—34; ziemniaki jadalne pomorskie 3,80—4,15; jadalne nadnoteckie 3—3,50 fabryczne za kg % 0,14; placki ziemniaczane 14 do 15; makuch: lniany 18,50—19,50; rzepakowy 14,50—15; słonecznikowy 19—20; kokosowy 16 do 17; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 9—9,50; śrut soja 21,25—21,75

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 1 października 1934 r.

Otręby żytnie 11,50—12,25. Ogólne usposobienie: spokojne.

GDĄSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 2. 10. 34. Ostatnie notowania giełdy zboża: żyto 120 funt. eksp. 10,60; 120 funt. kons. 10,60—10,70; jęczmień: I jakości eksp. 12,75—13,55; średni według próby 11,85—12,45; 114—115 funt. eksp. 11,70; 110—111 funt. 11,15; 105—106 funt. 9,95; owies: konsumcyjny 10,90; groch Victoria 24—30; otręby: żytnie 7,50; pszenne 7,75; peluska 7,85.

Tendencja: stała.

DOWÓZ DO GDANSKA

Gdańsk, 2. 10. 34. W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 811 ton, pszenicy 30 ton, jęczmienia 1207 ton; owsa 135 ton, otrębów i makuchów 15 ton, nasion 30 ton.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU z dnia 1 października 1934 r.

Nasiona: koniżyna: czerwona 130—160; biała 85—120; szwedzka 160—180; żółta 90—100; żółta w łuskach 40—55; inkarnatka 130—160; przelot 110—120; rajgras krajowy 70—80; tymotka 50—65; seradła 9—12; wyka latowa 25—28; wiewka z mowa 60—75; peluska 26—28; groch: Wiktorja 44—52; polny 28—32; zelonny 30—35; bobik 22—26; gorczyca 50—56; rzepak 42—44; rzepak 35—38; lubin: niebieski 12—14; żółty 14—16; siemię lniane 45—50; konopia 40—50; mak: niebieski 42—45; biały 45—55; tatarzka 28—32; prosa 22—25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 1 października 1934 r.

Belgia 123,80, 124,11, 123,49; Berlin 213, 214, 212; Gdańsk 172,85, 173,28, 172,42; Holandia 358,75, 359,65, 357,85; Londyn 26,02, 26,15, 25,89; Nowy Jork 5,24³/₄, 5,27¹/₄, 5,21³/₄; Nowy Jork telegr. 5,25¹/₄, 5,28¹/₄, 5,22¹/₄; Paryż 34,89, 34,98, 34,80; Praga 22,04, 22,09, 21,99; Szwajcaria 172,68, 173,11, 172,25; Włochy 45,39, 45,51, 45,27. Tendencja: niejednolita.

PAPIERY WARTOSCIOWE

3% pożycz. budowlana 46,50; 5% pożycz. konwersyjna 67,90—67,75—68,25; 7% pożycz. stabiliz. 74,88 do 75,25; 4¹/₂% l. z. ziemskie 52,50—52,88; 5% l. z. m. Warszawy stare 71,25, z 1933 r. 62,25—62,13; 5% l. z. Łodzi z 1933 r. 54; 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII. i IX cm. 61.

Tendencja: dla pożyczek mocniejsza, dla listów słabsza.

AKCJE

Bank Polski 93,50—93,75; Warsz. T. Fabr. Cukru 26,75; Starachowice 12,70—12,65. Tendencja: przeważnie słabsza.

„Queen Mary”



Jak donosiliśmy przed kilkoma dniami w Glasgowie opuszczony został na wodę największy transatlantyk angielski, który otrzymał nazwę „Queen Mary”. — Na zdjęciu widzimy tego kolosa w całej okazałości.

Rybacy skarżą się na niedogodności w sprzedaży ryb w Gdańsku

Podpisana niedawno umowa polsko-gdańska przewiduje również odbiór niektórych gatunków świeżych ryb morskich przez W. M. Gdańsk.

Jak już donosiliśmy, rybaczkom naszym zabroniono niestety sprzedawania na rynku gdańskim, świeżych flader, dorszy, kwapów itp. Przed wejściem w życie umowy polsko-gdańskiej rybacy nasi mogli uzyskać na rynku gdańskim dogodnie ceny. Obecnie ceny dyktuje centralna organizacja w Gdańsku, odbierająca ryby przewidziane w umowie. Dostawcą tych ryb jest spółdzielnia „Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich w Gdyni”, która odwozi dostarczone ryby do Centrali Rybniej w Gdańsku.

Rybacy nasi stan ten uważają za bardzo nie-

korzystny, ponieważ towar waży się nie w Gdyni, lecz w Gdańsku a w czasie transportu niejednokrotnie strata na wadze jest znaczna.

Oszacowania tych ryb dokonuje również centrala gdańska, rozłączając się później z gdańskim Zjednoczeniem Rybaków.

W rezultacie za połów otrzymuje się o wiele mniej niż dawniej, gdy żony rybaków sprzedawały samodzielnie na rynku w Gdańsku, oraz otrzymuje się pieniądze z opóźnieniem, bo nie w tym samym dniu.

Wobec krytycznego położenia rybaków morskich w Gdyni, niedogodności spowodowane wykonaniem umowy polsko-gdańskiej powinny być jak najrychlej rozpatrzone i usunięte.

„Hai-Heng” - okręt-pułapka na piratów chińskich

Na południowych wodach morza Chińskiego gęsnują jak dawniej tak i teraz bandy pirackie, które nie waha się przed atakiem na większe nawet parowce, pasażerskie i towarowe. płynące pod flagą nietytoko chińska, ale i obcą. Plaga piracka daje się tak we znaki armatorom, kupcom i podróżnym, straty są tak wielkie, że pomyślano wreszcie o sposobie przeciwdziałania skutecznego nie odwołując się do pomocy okrętów wojennych, gdyż trudno, aby przy wielkim ruchu na liniach morskich, każdy statek mógł być eskortowany przez torpedowce czy kanionierkę.

Pomysł wyszedł z Szanghaju a wykonanie statku powierzono stoczni w Glasgow, gdzie w tych dniach odbyła się uroczystość spuszczenia na morze kadłuba „Hai-Heng”. „Hai-Heng” przeznaczony został do przewozu pasażerów, poczty i towarów na linii Szanghaj — Hongkong, gdzie napady korsarskich statków są prawie na porządku dziennym. Nowy okręt wybudowany jest tak, aby mógł stawić czoło wszelkim atakom piratów. Pod pokładem np. znajdują się ukryte, wysuwane ściany metalowe, które po naciśnięciu guzika z kabiny kapitana wysuwają się automatycznie do góry i przedzielają w

ton sposób pokład na kilka odrębnych, odseparowanych od siebie przestrzeni. Napastnicy zostają rozbici na grupy, odseparowani murem żelaznym jedna od drugiej, załogę będzie zatem łatwiej dać sobie radę z podzielnym i rozproszonym przeciwnikiem. Kabina radijskrowa, o posiadanie której zabiegają zawsze piraci, aby przeszkodzić załodze w skomunikowaniu się ze światem za pomocą sygnałów SOS, zabezpieczona została pancernem ochronnym, potrójnymi drzwi, które się zamykają automatycznie na sygnał dany z kabiny kapitana. Wreszcie w rozmaitych punktach strategicznych pokładu umieszczono szereg hydrantów, połączonych z kotłami parowymi. Jedno naciśnięcie guzika wystarczy, aby z kilkudziesięciu hydrantów zaczęły buchać na pokład silne strumienie wrzącej pary.

Słowem, zastosowano poza uzbrojeniem załogi w bomby gazowe i broń palną, wszystkie nowoczesne wynalazki obronne, które mają zabezpieczyć pasażerów „Hai-Henga” szczęśliwą podróż i powrót do pieleszy domowych w stanie nieuszkodzonym.



Dzień w Bydgoszczy

Środa
3
paździer.

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek: Aniołów Stróż. — Środa: Teresy od Dziec. Jez.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli, dnia 7 bm. pełnia: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 60, tel. 3-85. Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B, Tarasiewiczza, Szwedersko, ul. Orła 8, tel. 1-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek i środę tak gorąco przyjęta na sobotniej premierze doskonała komedia J. Dewala „Towariszcz” w świetnym wykonaniu pod reżyserską St. Dąbrowskiego.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Fortancerka”.
KRISTAL: „Czarny kot”.
APOLLO: „Kobieta i bestja”.
BALTYK: „Tajny detektyw”.
MARYSIENKA: „Wybuchowa blondynka”.
REWJA: niezycenne.

Informator

dlą przyjeżdżających do Bydgoszczy
Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (transytywny), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.36, 17.17, 20.03, 20.10.
Kościęrzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20. V. — 2. IX.).
Nakło—Pila 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Losy kl. I-szej 31 Loterii Państwowej

są do nabycia w Kolekturze

Tow. Kredytowo-Oszczędnościowego Bydgoszcz, Hermana Frankego nr. 1.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt, Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Restauracja „ADRIA”, smaczne obiady, wyborowe wódki i piwa Dworcowa 24

DO KATOWIC

na pierwszą wystawę przeciwnolniczo - gazową organizującą pociąg popularny L. O. P. P. przy współpracy „Orbisu”. Bilety do nabycia w „Orbisie” i na prowincji: we wszystkich ośrodkach komitetu LOPP. Koszt przejazdu w obie strony kl. III, zwiedzenie wystawy, udział w imprezach pokazowych, zwiedzenie kopalni węgla, hut itd. wynosi zł 18,60. Odjazd pociągu dnia 6. 10. godz. 20. Powrót z Katowic dn. 7. 10. w godzinach wieczornych.

Kurs kroju i szycia

organizowany przez Żeńską Szkołę Zakładową w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5 rozpoczyna się dnia 9 października o godz. 18.

Kurs obejmuje szycie spódnic, bluzek, sukien, odzieży dziecięcej i t. d. Można brać również udział w pojedynczych cyklach.

Ceny bardzo przystępne. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły w godzinach od 11—13.

Kalendarz zebrań

— Zebranie delegatów Koła Rodzicielskiego przy Szkole im. K. Marcinkowskiego, odbędzie się dnia 2 października o godz. 18 w szkole. Jednocześnie odbędzie się zebranie Tow. pop. budowy publ. szkół powszechnych.

Z miasta

— Miesięczne zebranie Związku Pań Domu poprzedzone odczytem p. Marii Ankiewiczowej „Estetyka w życiu codziennym” odbędzie się we wtorek, 2. 10. br. o godz. 17 w lokalu Klubu Techników, Cieszkowskiego 4. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— Zebranie Zw. Emeryt. Prac. nieetatowych i etatowych, Wdów i Sierot po Kolejarzach, oraz Inwalidów Kolej. Woj. Zachodnich odbędzie się dn. 3 bm. o godz. 10 w lokalu p. Mellerza, pl. Piastowski.

— Placówka III Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8. Dnia 3 bm. o godz. 20 w lokalu p. Kowalskiego Franciszka, ul. Wrocławska 7. Zebranie miesięczne placówki III Powstańców i Wojaków O. K. 8. O godz. 19.30 zebranie zarządu.

— Koncert wokally - instrumentalny urządzony Tow. Pop. Budowy Publ. Szkół Powszechnych w czwartek, dnia 4. 10. o godz. 19.30

punkt, w wielkiej sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej z okazji „Tygodnia szkoły powszechnej”. Udział biorą: Orkiestra reprezentacyjna 62 p. p. pod osobistym kier. artystycznym p. por. - kap. St. Grabowskiego, znany chór „Halca” pod dyrygenturą p. L. Matuszka, p. Wanda Sommerówna — sopran, p. Jan Kalinowski utalentowany uczeń Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego p. dyr. Winterfelda — skrzypce, Akompaniuje p. prof. Lubiatowski. Wstęp 30 gr i 49 gr. Bilety nabyć można u pp. dyrektorów i kierowników szkół i przy kasie wieczornej. Czysty zysk przeznacza się na fundusz budowy szkół.

— Do wszystkich śpiewaków chórów bydgoskich. W środę, dnia 3. 10. o godz. 20 wygłosi z ramienia sekcji muzycznej Koła Pracowników Oświatowych p. prof. Gaboni wykład p. t. „Emisja głosu” w auli Państwowego Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej. Wstęp wolny.

Z kroniki policyjnej

— Włamywacze nie próżnią. Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do samotnie stojącej pod mostem willi, przy ul. Fordońskiej 50. Łupem złoczyńców padła tylko drobna ilość bielizny stołowej i pościelowej na szkodę Herberta Zimmermanna, zam. przy ul. Jagiellońskiej 50. Za sprawcami wszczęła policja poszukiwania.

— Skradli 200 złotych gotówki. Do mieszkania p. Anny Walczak (ul. Chmurna 4) dostali się wczorajszej nocy przy pomocy podrobionego klucza wśl. wytrycha złodziej, który skradli 200 zł w gotówce. O „wizycie” tej doniosła poszkodowana policji.

Z życia strzeleckiego w Bydgoszczy

W dniu 26 ub. m. odbyło się w świetlicy Z. S. przy ul. Marszałka Focha miesięczne plenarne zebranie zarządów oddziałów grodzkich Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy. Przewodniczył prezes zarządu grodzkiego ob. kapitan Kalita. Na jego wniosek uczczono przez powstanie pamięć przedwcześnie zmarłego zającego i wzorowego Syna Ojczyzny śp. Generała Juliana Stachewicza. W toku obrad załatwiono sprawy bieżące, z których następujące, jako najważniejsze, zasługują na wzmiankę: Z referatu przewodniczącego wygłoszonego na temat zjazdu Okręgu VIII. Związku Strzeleckiego, który odbył się w dniu 23 bm. w Toruniu wynika, że władze okręgowe zadowolone są z dotychczasowej działalności Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy. Zawiadamiając o powyższym zebranych, prezes ob. Kalita nadmieniał, że uznaje to wzięcie należy pod rozwagę jako zachętę do dalszej i jeszcze bardziej wyteżonej pracy.

Podzielono rejon bydgoski Związku Strzeleckiego na trzy inspektoraty, celem sprawniejszego i szybszego dozoru poszczególnych

— Królik angorski, para butów gumowych, kozuch i pled oginał w tajemniczy sposób z zamkniętego garażu p. Drewsa przy ul. Niemcewicza 4. Poszkodowany przypuszczając słuzenie, że został przez nieznanego złodzieja okradziony — doniósł o wypadku policji.

— Służąca Leokadja okradła p. Leokadję — swą chlebodawczynię. P. Leokadja Nozdrzykowska zamieszkała przy ul. Pomorskiej 11, doniosła wczoraj policji, iż służąca jej, niejaka Leokadja M. skradła z mieszkania 80 zł. gotówki. Nieuczciwa służąca, która w ten sposób wywdzięczyła się swej chlebodawczyni za posadę — przeornie ulotniła się wraz ze skradzionymi pieniędzmi. Odszukaniem Leosi zajęła się obecnie policja.

— Reflektant na kupno auta skradł „przy okazji” 30 zł. Czasy muszą być bardzo podłe, skoro nawet pewien reflektant na kupno samochodu, człowiek chyba nie biedny, nie załatwiwszy transakcji z p. Różą Brender zabrał sobie na odchodem portmonekę z zawartością 30 zł. Tak stwierdziła to przynajmniej pani Róża B., zam. przy ul. Piotra Skargi 5, w kilka chwil po odejściu osobliwego „reflektanta” na auto, — gdyż portmoneka przez cały czas leżała na stole, znkając następnie razem z gościem.

— Co będzie jeśli na los nr. 10.774 padnie główna wygrana? P. Lilli Myranis zam. przy ul. Królowej Jadwigi ogłosiła wczoraj policji, że podczas targu na Placu Piastowskim nieznaną złodziej skradł jej torebkę z zawartością portmoneki, 22 zł. w gotówce, dowodu osobistego, ewianki losu Loterii Państwowej i klucza do mieszkania. Gotówkę szkoda, klucz da się jakoś dorobić, ale — co będzie, gdy na los nr. 10.774 padnie główna wygrana? Byłaby to wówczas chyba największa kradzież, jaką dokonano na Placu Piastowskim...

— Oryginalna wystawa zawsze jest skuteczna, gdyż zmusza ona poprostu oko klienta do poświęcenia jej choć krótkiego spojrzenia. Tej zasadyś holduje w całej pełni kolektor p. K. Rżany, który w swej wystawie przy ul. Gdańskiej 25 rzeczyciwicie w oryginalny sposób reklamuje losy do 31 Lot. Państwa, w której ciągnięcie 1-szej klasy rozpoczyna się już 18 października i potrwa 5 dni. Wystawę tę naprawdę warto zobaczyć.

Dalsze ofiary na rzecz powodzian

W Administracji naszej w dalszym ciągu na rzecz niesienia pomocy ofiarom powodzi złożyli: p. mec. notariusz dr. Drwięga 20 zł oraz uczniowie 6-klasowej szkoły powszechnej im. Żwirki i Wigury ze składek 2 zł.

Tak więc ogólna suma, jaką zebrałiśmy w naszej Administracji na pomoc dla powodzian wzrosła do 5.956,79 zł.

Opuszczenie bandery wioślarskiej nastąpi w dniu 7 b. m.

Jak się dowiadujemy Zarząd i członkowie ruchu Poczowego Klubu Wioślarskiego, który w b. sezonie pełnił zaszczytną, acz trudną funkcję gospodarzy w bydgoskim ośrodku wioślarskim — pociężnie wykażą wszelkie prace w swej nowej, pięknej przystani, gdyż już w następną niedzielę dnia 7 bm. odbędzie się tam doroczna uroczystość zamknięcia sezonu wioślarskiego. W dniu tym nastąpi symboliczne opuszczenie bandery wioślarskiej w przystani Okręgowej Sekcji Wodnej PPW., przemówienia i defilada łodzi, oraz wręczenie nagród zdobytych w czasie sezonu.

Uroczystość zamknięcia sezonu w naszym ośrodku wioślarskim, jak wszystkie dotąd tego rodzaju obchody bydgoskich wioślarzy — będzie niewątpliwie świętem sportowym całego miejscowego świata sportowego.

Bydgoskie Koło Szybowcowe przystępuje znów do intensywnej pracy

Podobnie jak w ub. roku, ruchliwy zarząd Bydgoskiego Koła Szybowcowego z p. inż. Stąbrowskim na czele przystępuje znów do zorganizowania kursów szybowcowych.

Wykłady odbywać się będą począwszy od dn. 1 października br. we wszystkie poniedziałki, środy i piątki — dla wojskowych w sali Szkoły Podchorążych dla Podoficerów przy ul. Gdańskiej każdorazowo o godz. 17-tej. zaś dla słuchaczy cywilnych od godz. 19-tej w tych samych terminach w Szkole Handlowej. Przepuszczalnie kurs trwać będzie przez cały miesiąc październik.

Wykładowcami na kursie szybowcowym będą oficerowie - piloci.

Adwokaci pp. Cisewski i Szeszycki zwolnieni od zarzutów oskarżenia p. Bauera

W końcu ub. tygodnia Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, jako instytucja odwoławcza ogłosił wyrok w sprawie apelacyjnej pp. adwokatów bydgoskich Cisewskiego i Szeszyckiego, z prywatnego oskarżenia p. Bauera b. dyrektora upadłego Banku M. Stadthagen o zniesławienie.

W wyniku ponownej rozprawy — S. O. jako instancja odwoławcza uchylił wyrok I instancji zapadły w swoim czasie w tut. Sądzie Grodzkim co do p. mec. Szeszyckiego, uwalniając go od winy i kary, zatwierdziwszy jednocześnie część wyroku dotyczącą p. mec. Cisewskiego, uwolnionego przez S. G. w wyniku pierwszej rozprawy. Tak więc skarga prywatno - karna p. Bauera o rzekome zniesławienie została przez sąd oddalona, a pp. adwokaci Cisewski i Szeszycki od winy i kary uwolnieni.

Policja pod adresem mimowolnego pasera

Policja bydgoska zwraca się za pośrednictwem prasy do gospodarza, który w dniu 24 ub. m. będąc w mieście z sianem, kupił na placu Poznańskim od pewnego osobnika ciemny jesienny męski płaszcz i kapelusz, by w własnym interesie zgłosił się na najbliższym posterunku policyjnym i przedmioty, te zwrócił, gdyż pochodziły one z kradzieży, o czym przypuszczalnie ów gospodarz nie wiedział. W wypadku niezgłoszenia się gospodarz ten i tak zostanie rozpoznany przez świadków kupna.

Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza Komisarjat II przy ul. Wileńskiej 6, pokój 4.

We dwójkę skradł kwintal owoców ze sadu

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadali onegdaj dwóch amatorów owoców, którzy jeszcze w lipcu dostawszy się nocą do sadu należącego do niejakiego p. Zakrzewskiego, za jednym zamachem zagarnęli do zgóry przygotowanych worków około 100 kg świeżych jabłek i gruszek.

Złodziei, a to 35-letniego robotnika Emila Bethkego i 43-letniego robotnika Bolesława Ostrowskiego z Bydgoszczy skazał sąd na karę aresztu po 6 tygodni dla każdego, zawieszając wykonanie kary na okres 2 lat,

16-ta Harcerska Drużyna Żeglarska zdobywcą pierwszych trzech miejsc w regatach żeglarskich

Ubiegłej niedzieli odbyły się na torze regatowym w Brdyujściu doroczne regaty żeglarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy, urządzone pod egidą Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego przez 16-tą Harcerską Drużynę Żeglarską im. Marju-

sza Zaruskiego.

Do zawodów stanęło 30 jachtów (łodzi żaglowych) i 8 ożaglonych kajaków.

W ogólnej punktacji pierwsze trzy miejsca zajęły osady 16-tej Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej.

Wypadki samochodowe mnożą się w sposób zastraszający

W ostatnim czasie poczęły się znów w Bydgoszczy mnożyć w zastraszający sposób wypadki samochodowe. Przed kilku dniami podaaliśmy całą litanię różnego rodzaju karamboli, przejechań i najechań przez auta, jakie miały miejsce w ciągu jednego tylko dnia — a dziś znów wypada nam zanotować cztery nowe wypadki, stanowiące bilans ubiegłej doby.

Najsukuteczniejszym w tej wcale niewesołej kronice jest wypadek, jaki zdarzył się w godzinach popołudniowych ub. soboty na skrzyżowaniu ulic Adama Czartoryskiego i św. Trójcy. Ulicą Czartoryskiego w kierunku św. Trójcy jechał rowerem 57-letni ślusarz kolejowy Jan Idziorek (ul. Ogrodowa 3), wioząc na ramie swego 11-letniego synka. Gdy cyklista przed skręceniem na ruchliwszą ulicę, jaką jest ul. św. Trójcy zwolnił tempo roweru — nadjechał nagle samochód ciężarowy f-my Bacon-Eksport, kierowany przez szofera nieznanego na zwiska, potrącając silnie Idziorka. W jednej chwili cyklista wraz z synkiem znalazł się pod kołami auta. Szofer nie zwracając uwagi na spowodowany wypadek umknął.

Ofiarami wypadku zajęli się dopiero przechodnie, wzywając karetkę pogotowia ratun-

kowego. Idziorka wraz z synem odstawiono do Szpitala Miejskiego, gdzie lekarz udzielił im pierwszej pomocy. Idziorek doznał po za ogólnymi obrażeniami wstrząsu mózgu i złamania podudzia. Chłopca po opatrzeniu powierzonych tylko ekalecezeń odwieziono do domu.

Przy skrzyżowaniu ulic Gdańskiej i Dworcowej samochód półciężarowy rzeźnika Leona Słomińskiego (ul. Dworcowa 17) najechał na wóz jednokonnny rolnika podmiejskiego Antoniego Kowalskiego (ul. Toruńska 51). Wypadek zdarzył się w chwili wymijania tramwaju. Jak twierdzą świadkowie wypadku — winę ponosi woźnica, który nieumiejętnie manewrował swym małowielkim wehikułem, mając zamiar wyminać elektrowóz.

Na ul. Kordeckiego auto opatrzone nr. rej. P. Z. 11092 prowadzone przez szofera Alfonsa Zakrzewskiego najechało na wóz wóglowy, którym powoził Franciszek Knitter (ul. Flisacka 2). Samochód i wóz zostały lekko uszkodzone.

Wreszcie przy zbiegu ulic Śniadeckich i Pomorskiej zderzyły się dwa samochody, a to auto nr. rej. P. Z. 11011, z samochodem nr. 11647.

Zbiory Muzeum Miejskiego wzrastają dzięki ofiarności prywatnej

O stałym rozroście naszego Muzeum Miejskiego świadczą coraz to nowe dary. Ostatnio zainteresowała się Muzeum bydgoskim p. Janina Kraków, długoletnia nauczycielka języka ojezyckiego wśród uchodźstwa polskiego w Brazylii, która wraz z mężem za sprawą polską — polityczną uchodzić musiała z kraju, aby po tułażce sześćdziesięcioletniej powrócić już do wolnej Ojczyzny. Za łaskawym pośrednictwem p. Napoleona Skarbek-Malczewskiego w Chełmnie, złożyła p. Kraków do zbiorów naszych kilkadziesiąt eksponatów: m. i. pamiątki rodzinne po wojewodzinach Nakwaskiej i Zbojskiej: cztery wachlarze chińskie, mistrzynie roboty z kości słoniowej i malowane przez starych mistrzów francuskich, piękną z 18 wieku szkatułkę inkrustowaną bursztynem, igielnik i wykluwaczkę srebrną wieku 17 i 18 pochodzenia francuskiego, spinkę od deli węglerskiej z turkusami i rubinami z 17 wieku, dwie spinki pochodzenia norweskiego i rosyjsko-bizantyjskiego, łyżeczkę srebrną z emalją kaukaską i rączką przedstawiającą św. Jerzego — praca rzeźbiarza francuskiego Louisa Micheta, trzy łyżeczki srebrne: duńska i brazylijskie, cztery rysunki piórkowe i ołówkowe: Stanisławskiego, Micheta, Piellego i Willette'a oraz monety srebrne i miedziane brazylijskie.

Za łaskawą pamięć należy się hojnej ofiarodawczyni serdecznie i gorące podziękowanie.

Hojne również dary złożył Muzeum Miejskiemu pp. red. Józef Lesiewski — Bydgoszcz — akwafortę Jerzego Hoppena „Kościół św. Anny w Wilnie“, red. Marjan Hepke — Bydgoszcz — 1 szablę z początku 19 wieku, dyr. Biblioteki Miejskiej Dr. Witold Bełza — 10 banknotów i 4 monety, Jan Gąsowski — Kujawska 31, — 30 banknotów i 25 monet, Konrad Lasek — Mazowiecka 1 — 23 monety, 6 medali, 1 zamek stary i sztylet wojskowy, Maksymilian Gackowski — Grunwaldzka 30, 2 monety, młynek do mielenia kawy używany przez gwardję pruską w wojnie franc.-niemieckiej 1870/71 r., 1 maskę gazową i bagnę, Feliks Łyskawa — Garbary 15, 3 monety, Wawrzyniec Kobusiński — Warszawska 6, 1 monetę, Adolf Duda — Krukówek p. Wyrzysk

Policjant udaremnił włamanie

Nie wiadomo co zostałoby oprócz półek i cięższego urządzenia składowego w sklepie kolonialnym p. Marji Zielińskiej przy ul. Pomorskiej 29, gdyby onegdajszej nocy pelniący w tej dzielnicy miasta służbę policjant nie przeszkodził w kradzieży. Szczęśliwym dla właścicielki składu przypadek zdarzył, że w chwili gdy złodziej dobrał się już do wnętrza sklepu — na kółnier z łodzieja spadła niespodziewana i krzepka dłoń stróża bezpieczeństwa, który włamywacza wraz z całym arsenałem przyborów mających stanowić corpus delicti zaprowadził na posterunek, a następnie do aresztu przy Wałach Jagiellońskich.

Niefortunnym włamywaczem, który za swoje „przekonanie“ (był on przekonany jak twierdzi, że policjanta nie było w pobliżu posiedzi przez czas jakiś za kratkami — okazał się niejaki 30-letni Bernard R.

Wrażenia teatralne

„Towariszcz“

Komedja w 4 aktach Jakóba Deval'a

W „Mademoiselle“ (granej w ubiegłym sezonie na scenie bydgoskiej) przedstawił się nam Jakób Deval jako pierwszorzędny znawca i komentator podłoża psychologiczno-obyczajowego małomieszczaństwa francuskiego. Z zadziwiającą wnikliwością docierał do najskrytszych zakamarków „burżuazyjnych“ duszynek, wydobywając na światło kinkietów i nieomylnie klasyfikując wszelkie przejawy ich poziemnego pelzania. A czynił to z ujmującą lekkością i ozarującym uśmiechem mędrca, dla którego tout comprendre c'est tout pardonner. Impo nował nienaganną precyzyjnością w zacieraniu granic między tragizmem, a komizmem. Dramaty i dramaciki wziętych pod obserwację kreatur ulatniały się pod piórem Deval'a i ginęły w oparach śmieszności ludzkiej i naodwrot — wystrzelwane przez rakiety komizmu wlatywały niezbyt wysoko, obciążone ołowiem smutku, jaki się oziął na dnie wszelkiej opaczności zjawisk.

Lecz zarazem ta dezynwoltura p. sarska pełna efektownych chwytów scenicznych kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo... maniery literackie. Uzewnętrznia się ona też w „Towariszczu“ miejscami rażąco z oczywistym uszczerbkiem dla pogłębenia konfliktu psychologicznego. Konflikt ten świetnie nawiązany i pysznie zarysowany jako punkt wyjścia sztuki

1 medal, uczeń szkoły powsz. im. Marcinkowskiego B. Emil Flude, 1 monetę, uczeń szkoły powsz. im. św. Jana, Jan Nowiński 1 monetę, Brunon Sopoński — Długa 55, 1 młot kamień., Dr. Roman Jakimowicz — Warszawa, 1 tom „Wiadomości Archeologiczne“, red. Mieczysław Dereżyński — Inowrocław. 1 broszurę „Piotr Paliński w 60-lecie pracy literackiej“, Pol. Tow. Krajoznawcze — Bydgoszcz, „Jednodniówka Krajoznawcza“, — Dom Książki Polskiej — Warszawa, monografię „Zdzisław Jasiński“, prof. Marjan Facyński — Bydgoszcz, zeszyt czasopismo międzyskolne „Ogniwa“, dyr. Józef Biechowiak — Bydgoszcz, fotografie zabytków bydgoskich.

Ofiarodawcom tym Zarząd Muzeum Miejskiego składa również na tym miejscu najserdeczniejsze podziękowanie.

Z obchodu 50-lecia Cechu Blacharskiego

W uzupełnieniu wczorajszego naszego sprawozdania z obchodu 50-lecia istnienia Cechu Blacharskiego podajemy poniżej przebieg akademii jubileuszowej.

Akademja odbyła się we wielkiej sali Reursury Kupieckiej, w której wzdłuż trzech długich stołów zasiadli uczestnicy obchodu, jak członkowie Cechu, delegaci prawie wszystkich innych cechów bydgoskich i goście. Naprzeciw stołu przydziałnego, przy ścianie przybranej draperiami o barwach narodowych, godłem państwowym i portretami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego — widniało kilkanaście sztandarów szeregu miejscowych i zamiejscowych stowarzyszeń rzemieślniczych.

Uroczystość zgaśli starszy Cechu Blacharskiego w Bydgoszczy p. Krawczak, witając przedstawicieli władz, trzech seniorów Cechu w osobach pp. Ludwika Sosnowskiego, Spornego i Langego, oraz reprezentantów ponad 30 gałęzi rzemiosła z Bydgoszczy, wraz z delegacjami cechów blacharskich w Toruniu, Poznaniu i Ka-

Pan Jan zadużo pije i dlatego posiedzi

Zamieszkały w Bydgoszczy imię pan Jan Nowakowski mimo swych lat 44, a może właśnie dlatego za często zagląda do kieliszka. Jest to jego sprawa prywatna i nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby p. Nowakowski swe zle i dobro humory alkoholowe chciał chować dla siebie a nie obarczać nimi i naprzykrzać się bliźnim. Pół biedy, gdy wyladuje je na spokojnych zazwyczaj „cywilach“, gorzej gdy natrafi na „chłopczaki w mundurkach“. Talka przykród wydarzyła się wesolemu p. Janowi w dniu 18-go

Okradli urzędnika kolejowego w pociągu

Zamieszkały w Warszawie urzędnik kolejowy Stanisław Dzikowski (Wybrzeże Helckie Nr. 5) padł onegdaj w pociągu ofiarą kradzieży. Nieznany złodziej wykorzystawszy drzemkę p. Dzikowskiego skradł mu z kieszeni portfel z zawartością 300 zł., wieczne pióro war-

tością 70 zł. oraz okulary. Kradzieży dokonano podczas jazdy pociągiem w pobliżu Solca Kujawskiego. Dyżurujący na dworcu w Bydgoszczy policjant spisał protokół.

jest jednocześnie najwyższym jej wzniesieniem. Dalsze jego rozporządzenie załamuje się, ba — zahacza wręcz o farsę. To, co się nam wydało z początku wielkością, nie jest niczym innym jak jeszcze jednym pomysłem, obliczonym na zaszachowanie widza nieoczekiwanymi efektami. Stąd też nieprawdopodobieństwo fabuły, stąd marionetkowość centralnych figur komedii: księcia Uratjewia i wielkiej księżny Tatjanji. Heroizm tej arystokratycznej, z ostatnim władzą Wszecch-Rosji zpowinowaconej pary, wręczającej w kuchni paryskiego bankiera, u którego służy z nędy, przedstawicielowi zniędzanych Sowietów czteromiljardowy depozyt cara — jest operetkowo wzruszający. W tym bohaterkim wlocie, w tym akcie państwowym o znaczeniu bezmała międzypaństwowym (oddanie depozytu unicestwia zamach finansjery francuskiej na rosyjskie tereny naftowe) dokonywanym wśród garnków i statków brzmi fałsz i niedorzeczność. Tania, naiwna, grubym szyła ściegiem patetyczności finału niweczy jednolitostć wrażenia komedjowego, odsłania pustkę utworu w sposób drażniący.

Coprawda nie należy zapominać, iż sztuka skrojona jest i przystosowana do upodobań bulwarowej publiczności, w której modny popyt na egzotykę wschodu idzie w parze z tradycyjnic francuską ignorancją stosunków zarówno w Rosji Carskiej jak i bolszewickiej. Z drugiej jednak strony robota sceniczna znakomita. Deval zachwyca ekwilibrystyczną wprost zręcznością w żonglowaniu diametralnie odmiennymi motywami. Beztroska pustota ociera się na

Utworzenie Sekcji Szybowcowej przy KPW w Bydgoszczy

Dzięki inicjatywie i ruchliwości Zarządu Bydgoskiego Koła Szybowcowego reprezentującego ten piękny, pożyteczny i przyjemny sport na naszym terenie — szybnictwo rozwija się u nas z dnia na dzień, zyskując coraz to więcej zwolenników. Ostatnio sport szybowcowy zjednał sobie szeroką sferę nowych amatorów powietrznych emocji w szeregach bydgoskich kolejców, zrzeszonych w Kolejem Przystosobieniu Wojskowem, którzy postanowili pracować na tem polu w specjalnie utworzonej Sekcji Szybowcowej przy KPW.

Organizacyjne zebranie Sekcji Szybowcowej KPW w Bydgoszczy odbyło się ub. piątku w sali konferencyjnej b. Dyrekcji Kolejowej.

Licznie zgromadzonych kolejców pra-

gnących rozszerzyć zakres swej sportowej działalności również na polu szybnictwa — zagał p. kpt. Mieczewski, pilot z Bydgoszczy, proponując po zaznajomieniu obecnych z celem zabrania wybór prezjdium w osobach pp. inż. Dobrzyckiego, prezesa Dyrekcji Kolejowej z Torunia, jako przewodniczącego, delegatów sztabu mjr. Strusiewicz jako zastępcę, oraz prezesa Bydgoskiego Koła Szybowcowego p. inż. Stawrowskiego i p. mgr. Pankowskiego z kolei na ławników. Propozycję tę zebrani jednogłośnie zatwierdzili, wobec czego dalsze przewodnictwo obrad objął p. inż. prez. dyr. Dobrzycki. Po rzeczowym referacie p. inż. Grabowskiego z Koła Szybowcowego wygłoszonym na temat szybnictwa, znaczenia i sposobu uprawiania tego sportu w Bydgoszczy zgromadzeni członkowie trzech bydgoskich Ognisk KPW postanowili utworzyć Sekcję Szybowcową. Kierownictwo tej Sekcji wybrano w osobach pp. inż. Grabowskiego, jako prezesa p. Szudwikiewiczówny (sekretarki) i mgr. Pankowskiego (skarbnika).

Wkońcu obrad — p. inż. Stabrowski dziękując imieniem Bydgoskiego Koła Szybowcowego władzom kolejowym i członkom KPW za tak rzeczowe i poważne zajęcie się szybnictwem, co ze względu na doskonały materiał sportowy, jakim dysponuje KPW wpłynie niewątpliwie na rozwój szybnictwa w Bydgoszczy — wręczył pp. inż. prezesowi honorowe odznaki Bydgoskiego Koła Szybowcowego.

Sekcja Szybowcowa Kolejowego Przystosobienia Wojskow. w Bydgoszczy rozpoczyna swoją działalność. Ze swej strony wypada nam tylko naszym „Kapewiakom“ życzyć w tej nowej dziedzinie sportu takiego powodzenia i wyników, jakie obserwujemy od kilka lat w spor

Pożegnanie komendanta bydgoskiego Obwodu L. M. inż. Mysłakowskiego

Członkowie bydgoskiego Obwodu Legionu Młodych, przedstawiciele szeregu organizacji współpracujących na tut. terenie z L. M. oraz liczni sympatycy ruchu młodolegionowego żegnali ub. soboty dotychczasowego komendanta Obwodu L. M. inż. Rudolfa Mysłakowskiego. Inż. leg. Mysłakowski bowiem przeniesiony został z Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy na inne stanowisko w Brześciu.

Miła uroczystość pożegnania inż. Mysłakowskiego, który zjednał sobie nie tylko wśród współpracowników idei młodolegionowej szczerą sympatją dzięki zaletom swego charakteru — odbyła s.ę w lokalu L. M. przy ul. Marsz. Focha 39. Oprócz członków miejscowego Obwodu wzięli w niej również udział członkowie zarządu głównego L. M. z Poznania z leg. komendantem Socjalistycznym na czele.

Ochodzącego komendanta Obwodu L. M. inż. leg. Mysłakowskiego żegnał również imieniem p. prezesa miasta Bydgoszczy Barciszewskiego p. radny kpt. Kalita, który wraz z p. prof. Wodą i dyr. Karpiskim reprezentował miejscowe władze Związku Strzeleckiego.

apelacyjnie widownie. Jego książę Uratjew zniewalał wielkopańską gestu, wdzięku postaci, wytworną swobodą w operowaniu słowem. Poprzez frań lokaja przebiegał przebieżniwego zdarzenia. P. *Maria Chmurkowska*, jakkolwiek rola księżny Uratjewy nie odpowiadała emplot zdolnej tej artystki, zdołała żywe wzbudzić sobą zaciekawienie. Miała pyszną afektację, wyborne ruchy, inteligentnie prowadziła dialog, uwypuklając zawarte w nim delikatne odcienia dowcipu. Może zbywało jej na „dworckości“. P. *Pieczorkowska*, jako lady Karrigan wyglądała i grała cacznie. Pyszna parę malżeńską stworzyli pp. *Morozowiczowa* i *Dzwonkowski*. Ten ostatni zabarwił postać posła socjalistycznego swoistym komizmem charakterystycznym tak trafnie, iż wywołał zasłużone brawa przy podniesionej kurtynie. Odpowiedzialna rola komisarza bolszewickiego pokazała nam p. *Balickiego* z jak najlepszej strony. Był męski, energiczny, przytem prosty i naturalny, słowem przekonywujący w każdym calu, jako działacz i dyplomata bolszewicki o europejskim — jak tego chce autor — pokroju i ogładzie. Z innych ról wywiązali się dobrze pp.: niezawodna Podgórska, Nowicka, ruchliwy Iwański, Lochman (umiejący i w blahym epizodzie wysuwać się na pierwszy plan), Kalinowski (groteskowo uczesany, acz nieco przerysowany) i zawsze „na miejscu“ Dytrych.

Publiczność bawiła się wysmienicie. Kaskady śmiechu raz po raz przerywały tok dialogu, dołączając spolszczonego przez Bolesława Gorczyńskiego. (gr.)

Z całego kraju

Warszawa

SKAZANIE PAROCHA ZA OBRAZĘ OFICERÓW.

Proboszcz grecko-katolicki ze Skałatu pod Tarnopolą ks. Onuferko skazany został na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu za obrazę oficerów którzy przybyli do cerkwi skałackiej na nabożeństwo, odprawione z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości. Ostatnio Sąd Najwyższy w Warszawie wyrok ten zatwierdził.

„NARODOWI - RADYKALI” STANĄ NIEBAWEM PRZED SĄDEM.

Prokuratura warszawska wygotowała już akty oskarżenia przeciwko członkom zlikwidowanej Organizacji Narodowo-Radykalnej. Są oni oskarżeni z art. 165 Kodeksu Karnego, który przewiduje karę do 3 lat więzienia za udział w związku którego istnienie ma pozostać tajemnicą wobec władz. Sprawy znajdują się na wokedzie warszawskiego Sądu Okręgowego w ciągu października.

NOWY WICEPREZYDENT STOLICY.

Dyrektor grodzkiej Izby Skarbowej w Warszawie p. Jan Około-Kulak ma zostać wiceprezydentem Warszawy na miejsce p. Olpińskiego.

DEKRET O TYMCZASOWYM USTROJU STOLICY.

Ukazał się dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o tymczasowych organach ustrojowych gminy m. st. Warszawy. Dekret postanawia, iż ustroj tymczasowy m. st. Warszawy trwać będzie do chwili wydania ustawy o stolicy samorządzie wojewódzkim, nie dłużej jednak, niż do dn. 31-go marca 1936 r.

Chorzów

WOJEWODA GRAŻYŃSKI NA ŚWIECIE METALOWCÓW.

W Chorzowie związek metalowców obchodził 25 rocznicę swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele świętej Jadwigi, poczem odbyła się defilada, którą odebrał wojewoda Grażyński. W czasie akademii przemawiał m. in. wojewoda Grażyński podkreślając zasługi Związku Metalowców dla odzyskania niepodległości Górnego Śląska i życząc powodzenia w dalszej pracy dla Państwa.

Leszno

PAŁAC HR. DUNIN KARWICKIEGO PADŁ PASTWĄ PŁOMIENI.

W miejscowości Długie Stare, powiat Leszno wybuchł pożar w pałacu należącym do hr. Dunin Karwickiego. Mimo wyjątkowej akcji ratunkowej pożaru nie zdołano opanować. Pastwą płomieni padł cały pałac wraz z urządzeniem. Straty wynoszą przeszło 100 tys. zł.

Siedlce

SPRAWCA STRASZNEJ KATASTROFY AUTOBUSOWEJ

SKAZANY NA 2 I POŁ ROKU WIĘZIENIA.

Pamiętna katastrofa autobusu, który pod Sadownem spadł na dno rzeki, doczekała się epilogu sądowego. Sąd Okręgowy w Siedlcach stanął na stanowisku że sprawcą katastrofy jest szofer

Dymisja zarządu PZTK

Zarząd Polskiego Związku Tow. Kolarskich na skutek nieporozumień ze związkami okręgowymi podał się w komplecie do dymisji w ub. piątek, na wniosek swojego wiceprezesa p. Orłowskiego.

Jak się dowiadujemy, zarząd Związku zwołuje na dzień 11 listopada br. nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku.

autobusu-tramwaju Chyliński i skazał go na 2 i pół lat więzienia. Jak wiadomo w katastrofie pod Sadownem zginęło 18 osób.

Częstochowa

POMNIK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NA DZIEDZINCU 7 P. A. I.

7 pułk artylerji lekkiej, stacjonujący w Częstochowie obchodził 15-lecie swego istnienia. Najpodnioslejszym momentem obchodu było poświęcenie pomnika Marszałka Piłsudskiego na dziedzińcu koszar. Aktu odsłonięcia dokonał b. dowódca 7 dyw. piechoty gen. Dąbkowski.

Pęcherzyk skórny przy pracy powoduje bardzo często zakażenie

Drobny, zwyczajny pęcherzyk skórny, jaki się często tworzy na dłońach, przy pracy fizycznej, nie budzi niepokoju. A jednak zestawienia statystyczne, dokonane w angielskich fabrykach, przez M. R. Meyersa, dowodzą, że te drobne, bagatelizowane pęcherzyki są w wielu wypadkach powodem dłuższej trwającej niezdolności do pracy, a nieraz nawet ciężkich następstw.

Niebezpieczeństwo ich polega na możliwości zakażenia, które się często przylacza po przebicciu, albo samodzielnym pęknięciu pęcherzyka. Wydzielina surowicza bowiem, która się gromadzi wewnątrz, jest doskonałą pożywką dla bakterji, a te znajdują się zawsze na powierzchni skóry. Najczęściej powstają zaka-

Głębockie

DOŻYŃKI STRZELECKIE.

W ciągu ostatnich trzech dni odbywały się uroczystości dożynkowe, połączone z koncentracją Związku Strzeleckiego z terenu powiatu. W czasie tych uroczystości odbyła się defilada 2000 strzelców oraz szwadron krakusów Zw. Strzeleckiego, zorganizowanego własnym kosztem przez p. Zyberg-Platera. Równocześnie otwarta została przystań Związku Strzeleckiego im. gen. Pierackiego, położona nad jeziorem Berezeckim. W uroczystościach dożynkowych wzięło udział 10 tysięcy włościan z terenu całego powiatu.

żenia ropne, które mogą się szerzyć na tkanki okoliczne, a niekiedy nawet prowadzą do ogólnego zakażenia krwi.

W ten sposób drobna sprawa urasta do wielkich rozmiarów. Aby temu zapobiec, nie należy lekceważyć pęcherzyków, tak jak i wszelkich innych drobnych ocalałości przy pracy. Powinny być one należycie zaopatrzone i ranka zabezpieczona przed zakażeniem. U ludzi skłonnych do tworzenia się pęcherzyków należy — zdaniem Meyersa — zapobiegać temu przez często zwilżanie rąk alkoholem, co po pewnym czasie doprowadzi do lepszego zrogowacenia skóry, a wówczas pęcherzyki już się nie tworzą.

Programy radiowe

WTOREK, 2 PAŹDZIERNIKA

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6,58 Gimnastyka; 7,15 Dz. poranny; 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty); 7,35 Chwilka pań domu; 7,40 Zapowiedź programu; 7,50 Koncert reklamowy; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron.; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiad. meteorol.; 12,05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 12,10, 13,05 Koncert Zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej; 12,45 „Listy od dzieci” (młodszych) — omówi p. W. Tatariewicz; 13,00 Dziennik południowy; 15,30 Wiad. o eksp. polsk.; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Muzyka lekka. Wyk.: Zespół salon. J. Różewicza i M. Ziemińska (piosenki); 16,45 „Skrzynka P. K. O.”; 17,00 Recital ze Lwowa; 17,25 „Skrzynka jez.” — prel. prof. St. Słoiński; 17,35 R. Strauss: Intermezzo (fragmenty) z objaśnieniami dr. E. Elsner (płyty); 17,50 „Skrzynka poczt. techn.” — omówi red. W. Frenkiel; 18,00 „Wiadomości rolnicze”

— wygl. p. J. Platek; 18,10 „Życie kulturalne i rasystyczne stolicy”; 18,15 Koncert reprezent. Ork. Detej 36 p. p. pod dyr. mjr. dr. St. Lidzkiego-Słedzińskiego; 18,45 „Czarnowidztwo naszych reportażystów” — wygl. p. H. Naglerowa (Szkic liter. aktualny); 19,00, 19,30 Koncert Obchru Dana; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,45 Program na dzień nast.: 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Adam Aston (piosenki); 20,45 Dzienn. wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego z udziałem Leopolda Muenzera — fort. (ze Lwowa); 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Muzyka tan. z rest. „Gastronomia” — ork. W. Wilkosza; 22,45 Odczyt w języku angielskim „O zjeździe

Polaków z zagranicy” — wygl. dr. K. Jastroch; 23,00 Wiadomości meteor. dla kom. lotn.; 23,05 Muzyka lekka w wyk. ork. Geraldo Gaucho (płyty).

Najciekawsze audycje innych radjostacji.

17,00 Lwów. Recital wiolonczel. D. Danczewskiego.
18,00 Leningrad „Boccaccio” — operetka Suppego. Tr. z Opery.
19,00 Monachjum „Marta” — opera Flotowa. Tr. z Teatru Państwowego.
20,00 Bukareszt. Koncert symfoniczny.
20,00 Londyn (Regional). Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20,00 Paryż (Radio-Paris). „Śnieżka” — opera Rimskiego-Korczakowa.
20,00 Stockholm. „Manon Lescaut” — opera Pucciniego. Tr. z Opery Królewskiej.
20,10 Berlin. Koncert symfoniczny.
20,30 Wiedeń. Wieczór muzyki Lehara pod dyr. Kompozytora.

ŚRODA, 3 PAŹDZIERNIKA

Radjostacja warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6,58 Gimnastyka; 7,15 Dz. poranny; 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty); 7,35 Chwilka pań domu; 7,40 Zapowiedź programu; 7,50 Koncert reklamowy; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiadomości meteorol.; 12,05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 12,10 Koncert Zesp. Z. Grossmana; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Wielcy artyści jako wykonawcy drobnych utworów (płyty); 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Wielcy artyści jako wykonawcy drobnych utworów (płyty); 15,30 Wiadom. o ekspozycji polsk.; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Fragment teatralny; 16,00 Muzyka lekka (płyty); 16,45 Słuchowisko dla dzieci starszych ze Lwowa; 17,00 Koncert z Krakowa; 17,25 Pogad. dla kobiet. „Z refleksyj

powalkacyjnych” — wygl. p. St. Szuchowa; 17,35 Recital śpiew. J. Dzierzbickiej. Przy fortep. prof. L. Urstein; 17,50 Poradnik sport.; 18,00 „Skrzynka poczt. roln.” — omówi inż. W. Tarkowski; 18,10 „Życie kulturalne i artyst. stolicy”; 18,15 Koncert kameralny. Wyk.: I. Dubiska — skrzypce, M. Szaleski — altówka, Z. Adamska — wiolonczela, G. Konatowska — fortepian; 18,45 Odczyt gospodarczy. „Czy i jak można walczyć z kryzysem”, wygl. dr. St. Buczkowski; 19,00 Koncert z Poznania; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 D. c. koncertu z Poznania; 19,45 Program na dz. następny; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna; 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki; 21,30 Pogadanka w jęz. niemieckim ze Lwowa; 21,40 Recital z Poznania; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Muzyka tancezna (płyty); 23,00 Wiadomości met. dla komunikacji lotniczej.

Radio jest towarzyszem i przyjacielem

Radio, jako źródło pożytku i rozrywki, jest tematem niewyczerpanym. Każdy słuchacz coś z tego radja wyciąga dla siebie — niektórzy potrafią wyciągnąć stąd wszystkie korzyści. Gdyby można było przeprowadzić rejestrację, okazałoby się, że radio jest dla setek tysięcy niezastąpionym łącznikiem z otaczającym nas światem zdarzeń i ludzi. Przedewszystkiem dla tych, którym los poskąpił pełną zdolność używania życia — dla pozbawionych szczęścia widzenia. Dla tych fala radjowa jest cieższym nieocenionem; jest źródłem wzbogacenia pojęć, źródłem wiadomości wszechstronnych, środkiem zabijającym szaryzność godzin. Z prawdziwym entuzjazmem mówią ci nieszczęśliwi o dobrodziejstwach radjofonii, dzięki której mogą brać bezpośredni, wyobraźniowy udział w życiu zbiorowości. Ich odosobnienie, doniedawna jeszcze przez utratę zdolności widzenia, tak okrutne — dziś już jest niepomniernie złagodzone. Aby się o tem przekonać wystarczy pomówić z mieszkańcami Instytutu Ociemniałych lub inwalidami wojennymi.

Ten przykład, może najjaskrawszy, niewątpliwie jest bardzo trafny. A przecież są i inni odosobnieni od bezpośredniego w niem udziału: chorzy, samotnicy — dobrowolni lub przymusi, nielubianci albo stroniący od gromady. Ci wszyscy, za całe żywe towarzystwo mają tylko myśli własne, a to, jak i najlepszy dobór słowa drukowanego, nie zastąpi nigdy ważnego uzupełnienia, którem jest łączność z innymi ludźmi. Tę lukę, choć jednostronnie, wypełnia dopiero radjofonia.

Wersalskie dzień dobry.

Speaker paryskiej radjostacji PTT., rozpoczynając poranne audycje wygłasza na wstępie następujące krótkie przemówienie:

„Miło mi jest powiedzieć państwu dzień dobry. Z pewnością jednak niejedną z waszych sąsiadów śpi jeszcze w najlepsze, zmęczony długą nocą. Uszanujcie państwo zatem jego sen, przytłumiając wasze głośniki!”

Rada bardzo rozsądna. Wszyscy radjosluchacze winni ją sobie wziąć do serca. Bo choć teoretycznie „wolność Tomku w swoim domu”, — to jednak pamiętać należy, że w tym wypadku „wolność” ta ograniczać się powinna do czterech ścian własnego mieszkania. Własna rozrywka nasza nie powinna nigdy stać się źródłem przykrości dla sąsiadów.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY”

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

— Strzelałem do stada cyranek, ałem chybił!

Mówił głosem wesolym, i prawie rozbawionym, upewniając ojca, że jakkolwiek teraz nie może otworzyć oczu, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą wobec silnie spuchniętych powiek, nie ulega przecie wątpliwości, że po jakimś czasie odzyszcze normalny wzrok. Należy się tylko uzbroić w cierpliwość. Więc Donald, nie dostrzegając upiornej białości syna, ani jego wykrzywionych rysów, uśmiechał się ufnie mimo piekającego bólu, podnosząc osaleczoną twarz ku błękitnemu niebu. Mniej mu idzie o ręce, dowodził, lecz jaka szkoda, że Pietrek koniecznie bandażuje mu oczy, bo tak ogromnieby się chciał natrzeć swemu synkowi, w czasie krótkiego czasu wspólnej wędrówki. Głos Donalda Mac Rae brzmiał dziwnie pogodnie, co stanowiło patetyczny kontrast z zupełną jego bezradnością.

A Pietrek dokonywał bohaterkich wyśilków, byle nie spłoszyć radosnego nastroju ojca. Lecz serce łamało się w nim z bólu, wiedział bowiem, że Donald jest ślepcem.

W kilkanaście godzin później w gasną-

cem świetle dnia łódź zbiegów skradała się ku brzegowi. Tym razem zagieł był zwinieży, Pietrek zaś, ostrożnie robiąc wiosłem, szukał znajomego przejścia. Osłonięty coraz gęstniejącym mrokiem, we gnał czółno w wąską szczelinę jaru, na dnie którego płynął potok. Ściany skalne piętrzyły się im nad głowami na wysokość dwustu stóp. W zupełnej ciemności, mając jedynie kędyś w górze błądą smugę zmierzchu, sunęli poomacku dobre pół godziny. Potem przesymski się rozszerzył po następnym kwadransie zaś ściany skalne rozstały się w lewo i w prawo, topniejąc w mroku, a na przedzie wyrosła drobna wysepka, pokryta niemal całkowicie zwaliskami głazów, porosła gęstym, odwiecznym borem.

Pietrek osadził czółno na wąskim skrawku piaszczystego wybrzeża, poczem zapalił latarnię, która, staraniem Szymona, znajdowała się pośród ekwipunku. W ten świetle wystąpiły jeszcze wyraźniej głębokie cienie wokoło; przechadzając się pośród nich, Pietrek stwierdził, że znajdują się tu na każdym niemal kroku liczne zagłębienia, jaskinie i pieczary, stworzone przez chaotyczne nagromadzenie skal i głazów. Dno tych kryjówek wycięciał

przeważnie, miękki, biały piasek.

Pietrek obrał jedną z tych jaskiń jako miejsce noclegu, lecz dopiero zgromadziwszy naręcze suchego drzewa, i rozpaliwszy ogień, powrócił do łodzi. Wtenczas właśnie, w żółtym blasku płonącego cedru i sośniny, zauważył, iż ojciec jego podległ dziwnej i niepokojącej zmianie. Donald Mac Rae nie sprawiał już wrażenia chorego człowieka. Stał wyprostowany oddychając głęboko. Uśmiechając się do syna spokojnie zsunął z oczu bandaż.

— Nareszcie znajdujemy się w domu! — przemówił tkliwie. — A tuż poza tobą Pietruku, widzę swoją matkę.

Umilkł, i jakgdyby zdawszy sobie sprawę ze wstrząsu, jaki mogą wyrzucić na synu podobne słowa, dodał szybko w formie wyjaśnienia.

— Nie przerażaj się, chłopcze. Przecie ona towarzyszyła mi zawsze, dzień i noc. Tyle tylko, że obecnie znajduje się bliżej.

Wyciągnął ramiona do zjawy, Pietrek zaś uchwycił się ich wprost kurczowo. Donald przesunął dłońmi po włosach syna. Przemówił takim tonem i takimi słowy, jakimi niegdyś przemawiał do dziecka.

— Nie boisz się, Pietruku?

— Czegóż miałbym się bać?

— Nic ci nie zrobią! — uspokajał go Donald łagodnie. — Nie pozwolę im, by skrzywdzili mego synka!

Pietrkowi serce zamarło w piersi. Co-fnął się z wolna. W blasku ognia twarz

miał zupełnie szarą, i oczy przerażone do dna. Usiłował coś powiedzieć, lecz ze sztywnych warg nie dobyło się ani jedno słowo. Rysy Donalda, zeszpecone śladami oparzelizny, miały w sobie dziwny spokój. Jakgdyby z tego człowieka zdjęto ciężar lat. Ani śladu strachu, zmęczenia, przejęcia tragiczną rzeczywistością, czy choćby zrozumienia tego co ich może spotkać w najbliższej przyszłości. Pietrka olśniła raptem wielka prawda, narazie w formie przecucia tylko, potem już jako pewnik niezbity. Zachwiał się na nogach. Donald Mac Rae nie był już niestety tym człowiekiem, który po latach samotnej włóczędzy wrócił, by zobaczyć znów swego chłopca. Postradał rozum. Myśl jego odbiegła wstecz, cofnęła się do dziecięcych dni Pietrka, wymawiał więc zapomniane słowa jakgdyby się właśnie stosowały do chwili obecnej. Był dobrotliwy i mądrze wyrozumiął, jak wtenczas, gdy usiłował zastąpić synowi zmarłą matkę.

Mówił:

— Nie obawiaj się niczego, Pietruku. Oni przecie nie skrzywdzą małego chłopaka. Uciekniemy stąd. A potem znów powędrujemy sobie we dwójkę w głąb szerokich borów, przez góry i doliny jakieśmy to sobie dawno marzyli...

Pietrek zacisnął ręce i przytknął je do warg, w obawie, że pocznę głośno jęczeć ze zgrozy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W niedzielę, dnia 30 września 1934 r. o godz. 5.40 rano, zmarł nam nasz najukochańszy synek, braciśzek i wnuczek, zaopatrzoney św. Sakramentami s. p.

Mieczysław Józef Rosner

w 10-tej wiosnie życia, uczeń 4 klasy S. P. Nr. 1 w Tczewie.

W smutku pogrążona

Rodzina

Msza św. odbędzie się w kościele św. Krzyża, dnia 3. X. 1934 o godz. 8 rano, po czym nastąpi pogrzeb z domu żaloby przy ul. Zamkowej Nr. 19. 7355

WRÓCIŁEM

Dr. med. SOBOCZYŃSKI
specjalista chorób nosa, uszu i gardła
BYDGOSZCZ, Gdańska 27.

Spis zapowiedzi nr. 49-54.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Henryk Bolik, wdowiec zamieszkały w Gdańsku, Stein-damm 12-13 syn górnika Urbana Bolika i jego zmarłej żony Marji z domu Kubik zamieszkałego w Bluszczowie Górny Śląsk

2. bez zawodu Marja, Marta Eichmann, panna zamieszkała w Kartuzach ul. Omentarna 5, córka robotnika Augustyna Eichmanna i jego zmarłej żony Marty z domu Rychert zamieszkałego w Kartuzach ul. Omentarna 5 chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Kartuzach i w Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.

Kartuzy, dnia 27 września 1934 r.
(-) Jeliński w zast. Urzędnika Stanu Cywilnego. 7317

Hotel Królewski Dwór
GRUDZIĄDZ, Rynek 3/4

Od wtorku dnia 2 października 1934 r. **KONCERTUJE**
w KRÓLEWSKIM DWORZE

artystyczny zespół pod batutą
p. Kapelmistrza D. OZOPATOWSKIEGO.

Wtorek o godz. 8-mej wieczór koncert powitalny
w Kawiarni i Cukierni „Europa“

Codziennie KONCERT od godz. 16.30 do 19-tej,
w niedzielę i święta „MATINE“.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
Z POWODU LIKWIDACJI!

Wszelkie artykuły męskie jak:

kapelusze, czapki, koszule wierzchnie, sportowe, nocne pyjamy, trykotaże, rękawiczki, krawaty, pulawery, skarpety, kołnierze, szale i t. d. i t. d.

Po cenach niżej własnego kosztu.

A. NOZDRZYKOWSKI
BYDGOSZCZ, Mostowa 3.

Km. 1614-34

LIICYTACJA DOBROWOLNA.

W piątek dnia 5 października 1934 r. o godzinie 10-iej przedpołudniem sprzedawac będąc z publicznej liicytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę w upadłej firmie Hermann Schuett w Czernsku 4 szopy do składania desek o wymiarach 59 razy 34 razy 4,50 mtr., 60 razy 10 razy 4 mtr., 34 razy 7 razy 3,50 mtr., 3 razy 2,50 razy 5 mtr. łącznej ceny szacunkowej 3.261,00 zł. Oglądać można w dniu liicytacji od godziny 8-mej, (-) Kwiatkowski, komornik Sądu Grodzkiego.

Liczba czynności: 3. K. 28-32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Grudziądzu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Grudziądz tom. 59 karta 1730 o powierzchni 0.02.81 ha, oraz 36,70 mk. wartości użytkowej na imię kupca Franciszka Rucińskiego w Grudziądzu zostanie na wniosek zarządcy masy adwokata Żelaznego i w drodze przymusowego wykonania dnia 28 listopada 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7. 7. 1932 r.

Grudziądz, dnia 5 września 1934 r.
Sąd Grodzki. 7335

Zlec. nr. 700-GR

3. R. H. B. 80

Do tutejszego rejestru handlowego zapisano dziś pod nr. 3. R. H. B. 89 przy firmie „Zwój“ Warsztaty Mechaniczne, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Grudziądzu, że w miejsce dotychczasowego zarządcy Eryka Budzińskiego, który zgłosił swą rezygnację ze stanowiska zarządcy, powołano na zgromadzeniu spółników z dnia 30 marca 1934 r. drugim zarządcą spółki Jadwigę Marusińską z Warszawy.

Grudziądz, dnia 30 lipca 1934 r.
Sąd Grodzki. 7336

Zlec. nr. 699-GR

ZDROWIE - TO SKARB
WIOŁA DR. BREYERA

które stosuje się w nast. chorobach:
Nr. 1. — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie
Nr. 2. — w złej przemianie materii, reumatyzmie artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszczowych, żółtaczce
Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu, Mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińska
Nr. 6. — w błednicy i niedokrwiłości
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych
Nr. 9. — przeczyszczające

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „POLHERBA“ Kraków-Podgórze. - Skrytka Nr. 48/XX.

PRZETARG.

Pomoćnica Składająca Inżynierji w Toruniu ul. Woła Zamkowa 12 sprzedawac będzie w drodze przetargu w dniu 17 października 1934 r. o godzinie 9.30 wybrakowany mgt. inż. i to komplet części nadawczej i odbiorczej 5 kw. stacji radiotelegraficznej „Telefunken“, kabel obolowiony, blaszanki, łódź tom konopny, aparatów i łącznic telegraficznych itp.

Oferty na powyższy sprzęt należy składać w terminie do dnia 17 października br. do godz. 9-tej w powyższej składnicy.

Zarządca Pomoćniczej Składnicy Inżynierji — Toruń. (-) Gustowski Jan Nep., kapitan.

7334 Zlec. nr. 461-9

Do akt Nr. Km. 2500-34 7347

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1934 roku o godzinie 10-tej w Gdyni Kamienna Góra przed księskiem na terenie Bazyliki odbędzie się publiczna liicytacja ruchomości a mianowicie: 20 krzesel giętych, 7 stołów restauracyjnych bufetu restauracyjnego z urządzeniem bocznem tj. półkami, 20 taboretów giętych oraz 20 krzesel składanych oszacowanych na łączną sumę zł. 222,—, które można oglądać w dniu liicytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 1. 10. 1934 r.
(-) St. Pyttel, komornik.

Do akt nr. km. 2297-34 7348

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1934 roku o godzinie 11-tej w Chyloni przed domem Wittbrodta odbędzie się publiczna liicytacja ruchomości a mianowicie: obrazu w ramach złoconych, biurka drewnianego z szufladami, czajnika elektrycznego oraz stołu owalnego, oszacowanych na łączną sumę zł. 170,—, które można oglądać w dniu liicytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 1. 10. 1934 r.
(-) St. Pyttel, komornik.

Do akt IV. Km. 2606-34 7345

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 KPC ogłasza, że w dniu 3. 10. 1934 r. o godz. 11-tej w Gdyni odbędzie się publiczna liicytacja ruchomości a mianowicie: 1 maszyna do szycia marki „Singer“ oszacowana na sumę 120,— zł, którą można oglądać w dniu liicytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka Kupców przy ul. Portowej róg św. Piotra.

Gdynia, dnia 29 września 1934 r.
(-) K. Błazkiewicz, komornik.

Do akt nr. km. 2350, 2423, 1211, 1018, 1393-34-II

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. godz. 10 w Gdyni ul. Morska 27 odbędzie się publiczna 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 października 1934 r. o godz. 10 w Gdyni ul. Morska 27 odbędzie się publiczna liicytacja ruchomości a mianowicie: 1 aparat radiowy z głośnikiem na prąd, 20 stołów restaurac., 40 krzesel, 50 kanap, 1 kredens restaurac., 1 bufet restaurac.

Następnie o godz. 14,00 w Gdyni 4 polanka leśna p. Vossa: 1 waga wskazówkowa „Dayton“

o godz. 15-tej w Gdyni Grabówek ul. Morska o-bok M. D. M. 3 lampy elektryczne salonowe niklowe, 4 płomienne oszacowanych na łączną sumę zł. 2.700,—, które można oglądać w dniu liicytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Liicytacja rozpocznie się od ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 1 października 1934 r.
(-) J. Penk, komornik

7346

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. I. Józef Myszką, urzędujący w Wejherowie, przy ul. Pierackiego nr. 13 obwieszcza, że na dzień 7 listopada 1934 r. o godz. 13 popołudniu został wyznaczony termin do opisu nieruchomości Wejherowo karta 840 położonej w Wejherowie własność Augustyna Jeki zamieszkałego w Wejherowie Droga Gniewowska.

W związku z powyższem na zasadzie art. 668 par. 2 kpc. wzywają się wszystkie osoby i urzędy, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wyżej wymienionej nieruchomości lub jej przynależności jeżeli prawa stanowią przeszkodę do prowadzenia egzekucji.

Wejherowo, dnia 28 września 1934 r.
(-) Józef Myszką, komornik Sądu Grodzkiego rew. I.

7352

SPROSTOWANIE.

W „Gazecie Gdańskiej“ z dnia 13 września 1934 r. wskutek mylnego ułożenia wierszy zaszła pomyłka, zniekształcająca sens ogłoszenia „Zapowiedź“ mianowicie w szóstym wierszu od góry, który brzmi „2. niezamężna Stanisława Ordzińskówna“ wkładły się niepotrzebne słowa „w zast. Stambrowski“, które zamieszczono miały być na końcu ogłoszenia jako podpis urzędnika stanu cywilnego. Po sprostowaniu tej pomyłki zdanie powinno brzmieć następująco: „2. niezamężna Stanisława Ordzińskówna, krawczyni zamieszkała w Gdańsku Sopotach itd.



Stale na składzie
Świeże baterje
Ceny obniżone.
Przekonaj się raz o jej jakości
B. Wojewski, Gdynia
Starowiejska 26.
Wejherowo, ul. Sobieskiego 2. 6499

Zarobek
500 zł miesięcznie zapewniony (pensje), poszukujemy przedstawicieli w wszystkich miejscowościach.
D.H. „Milew“, Warszawa, Żórawia 45-10. 4823

MEBLE

na całe życie
kupisz najtaniej
w składzie fabrycznym firmy
IGNACY D. GRAJNERT
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21.
UWAGA: Własne warsztaty. Ceny fabryczne. Wielki wybór. Solidne wykonanie. 5464

Skład
z 3-pokoj. mieszkaniem i kuchnią, w którym od kilku lat znajdowała się kolonijalka od zaraz do wdzierżawienia. Strzelno, Rynek nr. 9. 7158

Obelgę
rzucaną na p. Władysława Muszalską z Łabiszyna odwołują małżonkowie Chlebowski. 7334

Kasjerkę
z kaucją 500 zł. oraz ucznia do drogerji przyjmę. Oferty do Adm. „Dnia Bydgoskiego“ Bydgoszcz pod 7491. 7338



Bielskie MATERJAŁY
na ubrania męskie
najlepszej jakości
guld. 10.50 mtr.
Nowe materiały na płaszcz już nadeszły. Wywóz obecnie dozwolony.
Magazyn materiałów
Gdańsk, Holzmarkt 7, wvski parter 6723

Ostrzeżenie!
Tych wszystkich, którzy rozsiewają fałszywe pogłoski, względnie przyczyniają się do rozszerzania ich w celu uwłaszczania mej cześci, ostrzegam, że pociągnę ich do odpowiedzialności sądowej. 7349
Władysław Kończykowski Gdańsk.

6-pokojowe
mieszkanie w willi z ogrodem zaraz do wynajęcia.
Domke, Grudziądz Chelmińska 42. 7225



puder
tworzy karnację

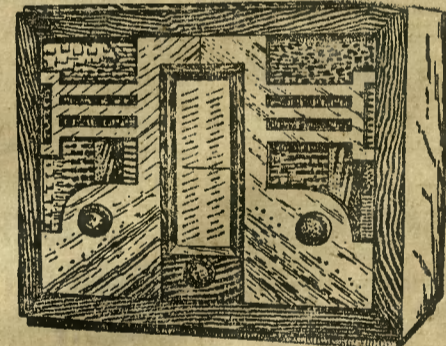
Każdemu typowi urody odpowiada właściwa karnacja, zależnie od koloru włosów, oczu, skóry. Dla każdej karnacji—właściwy puder. Subtelne niuansy barw cielistych, delikatna gama odcieni różu, brzoskwini, morela, kwiatu wiśni—to 14-cie subtelnych odcieni pudrów w kolorach: Mandarine, Ambrée, Romeo, Pêche, Pêche foncée dla cery opalonej i kolor Pastel dla opalonej cery blondynek.

PUDER
ABARID
„PERFECTION“

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano dnia 26 czerwca 1934 przy firmie Pomorski Syndykat Rolniczy spółka Akcyjna Toruń: Siedzibę spółki będącej w likwidacji przeniesiono do Warszawy. Likwidator Józef Twardziński ustąpił. Sąd Grodzki Toruń. 7331 Elec. nr. 459-9

W tutejszym rejestrze handlowym oddz. A pod l. 445 wpisano dnia 31 lipca 1934, przy firmie Wacław Maćkowiak dawniej Sułtan i Ska w Toruniu: Prokura Stanisława Friedla z Torunia wygasła. Kupecowi Marjanowi Derekowskiemu z Torunia udzielono prokury. Sąd Grodzki Toruń. 7332

Zlec. nr. 458-9



RADJO NATAWIS 6Z 130

Co to jest „Natawis“ G. Z. 136 ?
Więć przed kupnem odbiornika przekonaj się, jak gra, który posiadac stale na składzie i sprzedaje na dogodnych warunkach spłaty, a przy gotówce udzielam rabat.
B. WOJEWSKI, Wejherowo, ul. Sobieskiego, i Gdynia, ul. Starowiejska 26. (6995)

5. N. 24-30 5. N. 28-30.

UCHWAŁA

W sprawach upadłościowych firmy Rolnik i Bank Ludowy w Lubiczu zwołuje się na 22 października 1934 r. godz. 11 pok. 43 podpisanego Sądu zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Przyjęcie agend po dotychczasowym zarządcy sp. Nożyńskim przez nowomianowanego zarządcę Kasprzykowskiego i jego sprawozdanie,
- 2) Badania wierzytelności,
- 3) Ewent. wybór innego zarządcy.
- 4) Sprawa zastanowienia postępowania dla braku masy, 7330
- 5) Wolna wnioski.

Toruń, dnia 15 września 1934 r.
Zlec. nr. 460-0 Sąd Grodzki.

PRZETARG. Zwraca się uwagę na przetarg na roboty wykończeniowe murarskie i pokrewne dla budującego się gmachu więzienia w Wejherowie. Ogłoszenie przetargowe w całej osnowie umieszczone jest w Dzienniku Wojewódzkim z dnia 1. 10. 34 r. oraz na tabliczkach ogłoszeniowych Starostwa Morskiego i Zarządu Miejskiego w Wejherowie.

Termin przetargu 8. 10. 34 — wadjum 5 proc.
(-) Czesław Wojciechowski, kierownik budowy. 7350 ZI. 759

OGŁOSZENIE.

W dniu 5 października br. o godz. 8-mej odbędzie się w Grudziądzu przy ul. Gen. Bema na placu ćwiczeń 16 p. a. l. liicytacyjna sprzedaż koni wybrakowanych z tutejszego garnizonu. 7337 Zlec. nr. 701-GR

Sprzedam
tanie wzorowe urządzenie sklepowe na skład wyrobów tytoniowych, galanterii, wgl. papierów i art. piśmiennych. Oferty do „Dnia Grudziądza“ Grudziądz, 7226

Okazja!
Salonik orzechowy z dużym lustrem 350 zł, sypialka 120 zł, garnitur koszykowy z biurkiem 40 zł sprzedam. Grudziądz, Chelmińska 58. Ossowski 7293

Akwizytora

poszukuje

na Toruń, poważne przedsiębiorstwo wydawnicze.

Oferty z odpisami świadectw do „Dnia Pomorskiego” Toruń, pod P. S. 3221

Km. II. 939, 943, 1365, 1368, 1091, 1386, 1589-34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru II mający kancelarię w Brodnicy ul. Rynek 31 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 20 listopada 1934 r. o godz. 10-iej w Sądzie Grodzkim w Brodnicy pokój nr. 48 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości Piecowo tom. I. kartą 13 należącej do Juliana Wetzla w Jabłonowie, p. Brodnica składającej się z dwóch domów mieszkalnych, byłego składu soli, starej kregielni, chlewu, stajni, dwóch szop, podwórza i ogrodu o obszarze 0,11,45 ha — położonej w Jabłonowie w powiecie brodnickim województwie Pomorskiem.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Brodnicy, Piecowo tom I. kartą 13, która jest przechowana w Sądzie Grodzkim w Brodnicy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 35,845,— zł, sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania to jest od kwoty 23,896,67 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówiznie w kwocie 3,584,50 zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Brodnicy.

Brodnica, dnia 25 września 1934 r.
 (—) Czesław Gaca, komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy, rew. II.

Km. 684-34 7285

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie rewiru I-go, urzędujący w Działdowie przy ul. Mińskiej pod nr. 5, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 listopada 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Działdowie pokój 25 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Burkat karta 92,93 i 116 składającej się z oberży z przybudowanym domem mieszkalnym i werandą, altany z kregielnią, kurnika, 2 ustępów szopy do torfu i stodoły położonej w Burkacie powiecie działdowskim województwie Pomorskiem obejmującej powierzchni 11,70,25 ha, która stanowi własność Katarzyny Schroeder z d. Schroeder, zamieszkałej w Burkacie, powiat Działdowo.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Działdowie.

Powwyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 12,903,37. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 9,677,52.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówiznie w kwocie zł. 1,295 — albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Działdowo, dnia 18 września 1934 r.
 (—) Smarz, komornik.

Tapety

na cały pokój z borta od zł 5.85

Farby

pokost, lakiery, ceny niższe

Froter

w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0.85

Mydła

rzadkie 1/2 kg 0.45
 rzadkie białe 1/2 kg 0.60

Persil

prawdziwy paczka tylko zł 0.70

Nafta

silnopłomienna i litr tylko 0.48

Ian Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

9-ta rano...



...więcej nie mam potrzeby się dziś pudrować!

Mężczyźni nie lubią, gdy kobieta ciągle pudruje nos. Ale wiele dziewcząt sądzi, że niema innego sposobu uniknięcia połysku i świecenia się skóry. Ja zaś doszłam do wniosku, że, gdy dobry puder do twarzy jest zmieszany z Pianką Kremową, jak to ma miejsce w znakomitym, paryskim Pudrze Tokalon na Piance Kremowej, trzyma się on cały dzień pomimo wiatru i deszczu lub nawet tańca w dusznej sali balowej. Przylegający, zupełnie niewidoczny Puder Tokalon na Piance Kremowej, działa dodatnio na skórę, pobudza tkanki przyczem absolutnie nie zasklepia porów. Teraz posiadam delikatną, jasną, gładką cerę, która jest przedmiotem zazdrości kobiet i podziwu mężczyzn. Ten, który niedawno prosił o moją rękę, mówi, że przedewszystkiem zwrócił uwagę na moją śliczną cerę i płeć. Wystarczy Pani pudrować się raz dziennie—ponieważ Puder Tokalon mocno przylega do twarzy.

W ogłoszeniu Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie o przetargu publicznym na wykonanie I Centralnego ogrzewania wodnego 2. Wentylacji, 3. Kanalizacji i wodociągów, zaszedł błąd ze strony drukarni, zamiast terminu dnia 26 października br. winno być 6 października rb. o godz. 12-iej. Bliższe szczegóły są w „Mnitorze Polskim”, nr. 215 z dnia 19. 9. 1934.

SKŁAD FUTER G. BALICKI

polecą na nadchodzący sezon FUTRA DAMSKIE i MĘSKIE według najnowszych wzorów i modeli oraz w wielkim wyborze

BLAMY i SKÓRKI

BYDGOSZCZ TORUŃ
 Dworcowa 45. tel. 1338 6190 ul. Zeglarska 29

TORUŃ

Wróciłem

Dr. E. Swinarski
 Toruń, Szeroka 37, II, 7327

Dobłą kawę!

dobłą herbatę można mieć tylko w firmie Araszczyński, Toruń, Chełmińska 2, telefon 512. 7342

Leżankę

tapczan i stół szachowy sprzedam za bezcen. Centrala dykt, Toruń, Łazienna 28. 7341

Rezerwiści Powstańcy Harcerze Sokol

i wszelkie inne organizacje zakupują najtaniej umundurowania w firmie (5538) Władysław Czyżniński Wytwórnia konfekcji i bielizny Toruń, Wielkie Garbary 12.

Zobacz

„Kiermasz Świątowy”

Toruń, St. Rynek 30. Tyśiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Pierwszorzedny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i uduchowanie skóry. Usuwanie zmarszczek, wargów, przyszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, miesz. 3.

Wszyscy mówią, że najtańszy krawat 38-71 kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie

MASZYNY

do pisania „ERIKA” najnowszy typ zł 380.— poleca „ELEKTRA” - Toruń Chełmińska 4 — telef. 526 6518

Lustra, salonik z 6 fotelami

buduar salonik, jadalnia, sypialnia, wózek dziecięcy, kryształ, stoliki, antyki, szafy, kuchnie, lampy, krzesła, łóżka, stoły, obrazy i wiele innych rzeczy sprzedam bardzo okazjnie DOM KOMISOWY, Toruń, Łazienna 9. 5238

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11

Na nadchodzący sezon przygotowaliśmy i wykonujemy fachowo ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po cenach najniższych. Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 6225

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, odwołanie wniosków, odwołań sądowych (4829)

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam przed kupnem sklepu spożywczego od p. Jana i Heleny Chojnackich w domu moim przy ul. Podgórznej 50, w Toruniu, gdyż żadnego kontraktu najmu nie podpiszę. Olszewski Franciszek właśc. domu.

W natłoczonym tramwaju jedzie dama niż pierwszej młodości i niezbyt wielkiej urody, mimo to, pełna jęszcze pretensji, wymalowana, elegancka, pachnąca. Jakiś pan ustępuje miejsca damie, za co spotyka go uprzejme „Dziękuję”. — Ach głupstwo! — odpowiada z kurtuazją grzeczny pan — specjalnie ustąpiłem pani miejsca, by dać przykład obecnym tu mężczyznom, że należy być usłownym nie tylko wobec młodych i pięknych pań...

GDYNIA

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli Gdynia, Starowiejska 40, telef. 2625. 7127

Nowości! Tanio!

Radjo-aparaty

elektro-patefony i wszystko do radja. Laboratorium. Ładowanie akumulatorów. „UNIVERS” Gdynia, Starowiejska 40, tel. 1082, parter. 7130

Poszukuję od zaraz doświadczonego

technika budowlanego

z kilkuletnią praktyką w przedsiębiorstwach prywatnych, dobrego organizatora robót, mogącego się wykazać poważnymi referencjami i wykwalifikowanego

podmistrza murarskiego

do poważnych robót budowlanych w Gdyni. Oferty pod 2281 do Administracji „Gazety Morskiej” Gdynia. 7320

Szlachetne tynki

teraz, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabryki. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, złoty, serpentina carara, stonpie lastricowe. Adres: „ELEWACJA” Gdynia, Abrahama 35, telefon 22873. 7045

Romuald Mroczkowski

elektromonter-koncesjonow. Gdynia, ul. Świętojańska 139 [Z. U. P. U.] m. 134, telefon 1375. Dla korespondencji: Gdynia 1, skrytka poczt 60.

Wykonuje wszelkie prace mchodzące w zakres elektrotechniczny. Pogotowie elektromonterskie czynne całą dobę. tel. 1375. [6958]

Pracownia trykotaży

wykonuje po cenach korzystnych pierwszorzednej jakości swetry, komplety damskie i dziecięce, skarpetki, pończochy, nadrabia nie stopek i t. p. Gdynia, Śląska, ZUPU m. 12. (5873)

Meble

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych poleca DOM MEBLI H. Chemicka Gdynia, Ant. Abrahama 26 [6957] tel. 2183.

Materiały

na ubrania, kostjomy, płaszcze poleca

Skład Fabryczny

Fabryk: Jan Macha w Bielsku H. Landsberg w Tomaszewie.

Wielki wybór dodatków krawieckich. Gdynia, Starowiejska 16, tel. 2058. 6606

RADJO Philipsa

Model G. K. 35 Ultra-Selektywny, 3 obwoody strojone. Głośnik dynamiczny. Wyłączni reprezentanci Grim Suk. i Kamiński Centrala: Warszawa, ul. Ryńska 7. Oddział Gdynia Starowiejska 47 róg Dworcowej — telef. 2648. Biuro sprzedaży w Wejherowie Plac Wejhera 22 — tel. 224 6705

JAK CIĘ WIDZA TAK CIĘ PISZA



Przed czyszczeniem Odzież splamioną i zniszczoną chemicznie czyszczy i farbuje BARWA - KAZAMAJSKI Bydgoszcz, Gdańska 27 Toruń, ul. Szeroka 21 Gdynia, ul. 10 lutego 6 Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 31. 7812

Lokal z restauracją z małą salką, oraz 4-pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Wejherowo, 3-go Maja 12. 7321

— Jakto, pan żąda dziś za te złote rybki 25 zł.? Tydzień temu podał mi pan cenę 17 złotych.

— Tak, ale w międzyczasie złoto podrożało.

— Czemu przybił pan stary opone na drzwiach willi?

— Nieposob znaleźć teraz podkowę.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-linowej 0.20 zł w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście 0.50 zł Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-linowej 15 fen. 50 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepięte miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męziński, Toruń, ul. Montuski 25. m. 1. Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimmann-Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 22. Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrowolski, Gdynia, Skłona. Red. odpow. na Grudziąd: Wacław Gałgoza, Grudziąd, ul. Stenkwłosa 9) Redaktor odpowiedzialny „Dula Kujawskiego” Władysław Szydłowski Inowrocław, ul. Solankowa 4. Redaktor odpowiada. za Tesew: Antoni Czerniński Tesew, Kołotuski 1. Za ogłoszenia odpowiada administracja. Ciesionkami Pomorskiej Drukarni Rolinowej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi: w ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł z odnośnikiem do domu 2.80 zł przez pocztę z odnośnikiem 2.80 zł pod opaską 4.50 zł w Gdańsku przez pocztę 2.32 gd przez gońca 2.00 gd z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą 4.—gd W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w składzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.